



Msze wołyńskie Волинські меси

«Praca nad prawdą polega na jej odkrywaniu taką, jaką ona jest, na właściwym nazywaniu zbrodniarza zbrodniarzem, a ofiary ofiarą, na uczciwym opisywaniu wszystkiego, co było i jak było» – powiedział biskup pomocniczy lubelski Adam Bab podczas mszy świętej w Ołyce w 83. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej.

11 lipca na starym cmentarzu katolickim w Ołyce została odprawiona msza św. polowa. Przybyli na nią wicepremier polskiego rządu, szef Ministerstwa Obrony Narodowej RP Władysław Kosiniak-Kamysz, przedstawiciele polskiego korpusu dyplomatycznego na czele z Piotrem Łukasiewiczem, Chargé d'Affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Ukrainie, zastępca ministra kultury Ukrainy Iwan Werbycki, szef Ukraińskiego IPN Ołeksandr Alfiorow, zastępca mera Ołyki Walentyń Pawłowski, goście z Polski i przedstawiciele polskich organizacji działających w obwodzie wołyńskim i rówieńskim oraz miejscowi mieszkańcy.

Mszy św. przewodniczył biskup Adam Bab z Lublina. Koncelebrowała ją księża diecezji łuckiej na czele

z biskupem Witalijem Skomarowskim. Następnie duchowieństwo Prawosławnej Cerkwi Ukrainy na czele z dziekanem Cumańskiego Dekanatu o. Tarasem Manelukiem odprawiło panichidę w intencji pomordowanych. Na mszy był także obecny ppłk Ołeksandr Kopanycia, naczelnik Służby Wojskowych Kapelanów Dowództwa Operacyjnego «Zachód».

«Modlimy się za ofiary ludzkiej nienawiści na Wołyniu w czasie II wojny światowej» – powiedział biskup Witalij Skomarowski rozpoczynając mszę świętą. Przypomniął, że 11 lipca w Kościele Katolickim jest święto Świętego Benedykta, patrona Europy, którego hasłem było «Módl się i pracuj».

«Modlimy się teraz. Modlitwa jest najważniejsza dla

«Робота над правдою полягає у її відкритті такою, якою вона є, в тому, щоб називати злочинця злочинцем, а жертву – жертвою, щоб чесно описати, що і як було», – сказав єпископ-помічник Люблінської архідієцезії Адам Баб під час польової меси в Олиці у 83-тю річницю Волинського злочину.

11 липня на старому католицькому кладовищі в Олиці відбулася польова меса. На ній були присутні віцепрем'єр польського уряду, міністр національної оборони РП Владислав Косіняк-Каміш, представники польського дипломатичного корпусу на чолі з Тимчасовим повіреним у справах Республіки Польща в Україні Пьотром Лукасевичем, заступник міністра культури України Іван Вербицький, голова Українського інституту національної пам'яті Олександр Алфьоров, заступник Олицького міського голови Валентин Павловський, гості з Польщі та представники польських організацій, які діють у Волинській і Рівненській областях, а також місцеві мешканці.

Богослужіння очолив єпископ Адам Баб із Любліна. Йому співслужили священники Луцької дієцезії Римо-католицької церкви в Україні на чолі з єпископом Віталієм Скомаровським. Потім панахиду за загиблими відправили священники Правосławної церкви України на чолі з протоієреєм Тарасом Манелюком, благочинним Цуманського благочиння. На месі був присутній начальник Служби військового капеланства управління Оперативного командування «Захід», підполковник Олександр Копаниця.

«Молимося за жертв людської ненависті на Волині під час Другої світової війни», – сказав єпископ Віталій Скомаровський, розпочинаючи богослужіння. Він звернув увагу на те, що 11 липня Римо-ка-

Збігнев Квєцєнь жив у Коропці. Шукаємо його рідних
Zbigniew Kwiecień mieszkał w Koropcu. Szukamy jego krewnych



сторінка 3

Поляки й українці впорядкували цвинтар у Кисилині
Polacy i Ukraińcy uporządkowali cmentarz w Kisielinie



сторінка 4

Слідами липня 1920 р. на Рівненщині

Śladami lipca 1920 r. na Rówieńszczyźnie



сторінка 5

Літня школа польської мови в Костюхнівці

Szkoła Letnia Języka Polskiego w Kostiuchnowce



сторінка 6

Літо з польською мовою для малих дослідників зі Здолбунова

Lato z językiem polskim dla małych odkrywców ze Zdobunowa



сторінка 7

справу порозумienia się naszych narodów. Modlitwa i praca. M.in. praca, która nie-
długo będzie kontynuowana w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej, by ofiary miały godne pochówki» – dodał biskup Witalij Skomarowski.

str. 1

Do tematu ekshumacji ofiar Zbrodni Wołyńskiej, godnych pochówków, prawdy historycznej oraz porozumienia między Polską a Ukrainą odwoływali się wszyscy przemawiający w tym dniu.

«Od Świętego Benedykta zaczerpnijmy odpowiedź, w jaki sposób dziś, my, uczniowie Chrystusa, mamy być misjonarzami pojednania. Słowa «Módl się i pracuj» stanowią prosty przepis na porządek w ludzkim świecie. Stanowią też prosty i skuteczny sposób osiągania pokoju – wartości drogiej nie tylko benedyktyńskiej duchowości, ale także nam wszystkim, zwłaszcza tutaj i teraz na ukraińskiej ziemi» – powiedział w homilii biskup Adam Bab.

Zaznaczył, że z pokojem w sercu można przyjąć drugą benedyktyńską radę: «Pracuj». Zdaniem duchownego w tym słowie przypomina jest powołanie człowieka, narodu i całej ludzkości do czynienia sobie ziemi poddaną: «Da się tak żyć i pracować na tej ziemi, aby było w niej miejsce dla każdej ludzkiej osoby i dla każdego narodu. Da się tak pracować, aby słuszne prawa osób i narodów były uszanowane i spełniane. Nigdy ani przemoc, ani terroryzm nie będą usprawiedliwioną drogą do szukania przestrzeni do rozwoju ludzi i narodów».

Biskup Adam Bab dodał, że możliwa jest wspólna praca na rzecz dobra wszystkich, m.in. wspólna praca nad tym, aby krzywda i cierpienie z przeszłości zostały przezwyciężone przez przebaczenie i pojednanie.

«Nie obejdzie się tutaj bez odważnej pracy nad prawdą. Praca nad prawdą polega na jej pokornym odkrywaniu taką, jaką ona jest, na właściwym nazywaniu zbrodniarza zbrodniarzem, a ofiary ofiarą, na uczciwym opisywaniu wszystkiego, co było i jak było, na oddawaniu sprawiedliwości, wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, np. przez godne pochówki i upamiętnianie pomordowanych» – dodał.

«Musimy mieć zdolność do odnalezienia szczątków ofiar i możliwość ich pochowania. Tyle tylko i aż tyle» – zaznaczył Piotr Łukasiewicz, Chargé d'Affaires RP w Ukrainie.

Szef MON RP Władysław Kosiniak-Kamysz, powiedział, że w obliczu dnia dzisiejszego bycie w prawdzie, upamiętnienie, ekshumacje i godny pochówek to sprawa niezwyklej wagi: «Jest sprawą dla nas nie tylko historyczną, ale sprawą dnia dzisiejszego».

W trakcie przemówienia zaznaczył m.in.: «Jesteśmy tu dziś, żeby pamiętać i żeby dać przestrożę, aby takie doświadczenie między narodem polskim a ukraińskim nigdy więcej nie miało miejsca. Przychodzę tutaj w obliczu wiekistości minionych pokoleń, w obliczu tych wszystkich, którzy mieszkali tutaj i swe życie stracili w nocy, w kościele, przy rodzinnym stole i tak jak tutaj, w Olyce, 24 grudnia 1943 r.».

Zaapelował także, by Ukraina i Polska nie wpadały w śmiertelną spiralę nienawiści, która zaprowadzi nasze kraje donikąd.

«Rok temu zakończyłem służbę wojskową. Dla mnie słowa o poległych lub zaginionych bez śladu, których nie możemy odnaleźć, znaczą więcej niż tylko słowa. Podczas codziennej minuty ciszy wspominam swoich bliskich przyjaciół i siostry, którzy zginęli w tej wojnie. Jak nikt inny rozumiem, co to znaczy odnaleźć ciała tych, którzy zostali zabici i nie było możliwości pochowania ich zgodnie z tradycją, obrzędami, wartościami i miłością. Bardzo ważne jest dla mnie, abyśmy odnaleźli, ekshumowali i godnie pochowali tych, którzy zginęli na tej ziemi» – podkreślił przewodniczący Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej Ołeksandr Alfiorow.

«Wspólnie potwierdzamy nasze zamiary i nasze działania w zakresie poszukiwań i ekshumacji wszystkich zamordowanych osób, których miejsc pochówku nie znamy» – zapewnił zastępca Ministra Kultury Ukrainy Iwan Werbycki.

12 lipca msza została odprawiona w katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku. Przewodniczył jej także biskup Adam Bab.

«Niech przebaczenie udzielone i uzyskane rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu. Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy gotowi będą stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować



przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, braterskiej współpracy i autentycznej solidarności» – te słowa św. Jana Pawła II, które wybrzmiały we Lwowie 25 lat temu w czasie Jego pielgrzymki do Ukrainy, przywołał bp Witalij Skomarowski, rozpoczynając mszę.

Przybyli na nią m.in. przewodniczący Rady do spraw Współpracy z Ukrainą przy Radzie Ministrów RP Paweł Kowal, deputowana Rady Najwyższej Ukrainy Iryna Konstankewycz oraz dyrektor Departamentu Kultury Łuckiej Rady Miejskiej Tetiana Hnatiw.

Do słów świętego papieża odniósł się także biskup Adam Bab: «Nowe tysiąclecie, w które niedawno wkroczyliśmy, wymaga, aby Ukraińcy i Polacy nie pozostawali zniewoleni swymi smutnymi wspomnieniami przeszłości. Rozważając minione wydarzenia w nowej perspektywie i podejmując się budowania lepszej przyszłości dla wszystkich, niech spojrzą na siebie nawzajem wzrokiem pojednania».

To wezwanie Świętego Jana Pawła II z 2003 r. skierowane do obu narodów pod koniec czerwca br. zostało przypomniane przez polskich i ukraińskich kardynałów w ich wspólnym apelu do Polaków i Ukraińców.

W homilii biskup Adam Bab poruszył także temat godnych pochówków ofiar: «Cierpienie pomordowanych 80 lat temu naszych braci i siostr jest dla nas teraźniejsze. Brakuje nam grobów, przy których możemy się pomodlić za pomordowanych».

Kwestię ekshumacji i pochówków ofiar w rozmowie z dziennikarzami skomentował po mszy Paweł Kowal, przewodniczący Rady do spraw Współpracy z Ukrainą. Zwrócił uwagę na to, że w ostatnim czasie odpowiednie zgody są wydawane przez Ukrainę w zwykłym trybie administracyjnym. Zaznaczył, że podczas rozmów ze stroną ukraińską w 2024 r. na Zamku Lubelskim ustalono zasadę, że kwestia poszukiwań i ekshumacji ma charakter humanitarny, a nie polityczny czy historyczny.

Tekst i zdjęcia: Natalia Denysiuk

toлицька церква вшановує Святого Бенедикта – покровителя Європи, гаслом якого було «Молись і працюй».

«Зараз ми молимося. Молитва найважливіша для порозуміння наших narodów. Молитwa i праця. Наприклад, праця, яка продовжиться в Острівках та Волі Островецькій, щоб жертви були godno поховані», – додав єпископ Віталій Скомаровський.

Тему ексгумації жертв Волинського злочину, godno поховання жертв, історичної правди та порозуміння між Польщею та Україною порушували всі, хто виступав цього дня з промовami.

«Звернімося до Святого Бенедикта, щоб отримати відповідь, як сьогодні ми, учні Христа, маємо бути місіонерами примирення. Слова «Молись і працюй» – це простий рецепт порядку в людському світі. Це також простий i дієвий спосіб досягнення миру – цінності, дорогої не лише для бенедиктинської духовності, а й для нас усіх, особливо тут i зараз, на українській землі», – сказав у проповіді єпископ Адам Баб.

Він наголосив, що з миром у серці можна взяти до уваги другу пораду Святого Бенедикта: «Працюй». На думку священника, це слово нагадує про покликання людини, народу та всього людства підкорювати собі землю: «Можна так жити й працювати на цій землі, щоб на ній було місце для кожної людини й для кожного народу. Можна так працювати, щоб було шанобливе ставлення до прав людей i narodів. Ніколи ані насильство, ані тероризм не будуть виправданим шляхом у пошуку простору для розвитку людей i narodів».

Єпископ Адам Баб додав, що спільна праця на благо всіх, зокрема спільна праця над тим, щоб кривди та страждання минулого були подолані прощенням i примиренням, можлива.

«Тут не обійтися без сміливої роботи над правдою. Робота над правдою полягає у її смиренному відкритті такою, якою вона є, в тому, щоб називати злочинця злочинцем, а жертву – жертвою, щоб чесно описати, що i як було, та відновити справедливість скрізь, де це мож-

ливо, наприклад, шляхом godno поховання та вшанування пам'яті вбитих», – додав він.

«Ми повинні мати можливість знайти останки жертв i поховати їх. Тільки це i аж це», – наголосив Тимчасовий повірений у справах Республіки Польща в Україні Пьотр Лукасевич.

Міністр оборони РП Владислав Косіняк-Камиш зазначив, що в контексті сьогодення дотримання правди, вшанування пам'яті, ексгумації та godno поховання надзвичайно важливі: «Для нас це не лише історичне питання, а й питання сьогодення».

Під час промови він, зокрема, зазначив: «Ми сьогодні тут, щоб пам'ятати i щоб застерегти, щоб те, що відбулося між польським i українським народами, більше ніколи не повторилося. Я прибув сюди, щоб вшанувати попередні покоління, всіх тих, хто жив тут i втратив життя вночі, у храмі, за родинним столом, так само, як тут, в Олиці, 24 грудня 1943 р.»

Він закликав Україну та Польщу не потрапляти у смертельну спіраль ненависті, яка приведе наші країни в глухий кут.

«Рік тому я звільнився з армії. I для мене слова про загиблих чи безвісти зниклих, яких ми не можемо знайти, вартують більше, ніж просто слова. Під час хвилини пам'яті я щодня згадую своїх близьких друзів i посестер, які загинули на цій війні. Як ніхто, я розумію, що таке знайти тіла тих, хто був убитий i не похований згідно з традицією, обрядом, цінностями i любов'ю. Для мене дуже важливо, щоб ми знайшли, ексгмували i godno поховали тих, хто поліг на цій землі», – наголосив голова Українського інституту національної пам'яті України Олександр Алфьоров.

«Ми спільно підтверджуємо наші наміри i нашу роботу з пошуків та ексгумацій усіх тих людей, які були вбиті i чийсь місьць поховання ми не знаємо», – запевнив заступник міністра культури України Іван Вербицький.

12 липня богослужіння відправили в катедрі Святих Апостолів Петра i Павла в Луцьку. Його теж очолив єпископ Адам Баб.

«Нехай надане i отримане прощення розіллється корисним бальзамом у кожному серці. Нехай завдяки очищенню національної пам'яті кожен буде готовий поставити те, що об'єднує, вище від того, що розділяє. Щоб ми разом могли будувати майбутнє на основі взаємоповаги, братньої співпраці та справжньої солідарності», – ці слова Святого Йоана Павла II, які пролунали у Львові 25 років тому під час паломництва Папи до України, єпископ Віталій Скомаровський нагадав на початку меси.

На неї прибули, зокрема, голова Ради з питань співпраці з Україною при Раді Міністрів Польщі Павел Коваль, депутатка Верховної Ради України Ірина Констанкевич та директорка департаменту культури Луцької міської ради Тетяна Гнатів.

До слів Папи Римського звернувся також єпископ Адам Баб: «Нове тисячоліття, в яке ми нещодавно вступили, вимагає, щоб українці й поляки не залишалися поневоленіми своїми сумними спогадами минулого. Розмірковуючи над подіями минулого з новою перспективою, прагнучи побудувати краще майбутнє для всіх, нехай подивляться один на одного очима примирення».

Цей заклик Святого Йоана Павла II до обох narodів у 2003 р. наприкінці червня цього року нагадали польські й українські єпископи у своєму спільному зверненні до поляків та українців.

У проповіді єпископ Адам Баб порушив тему godno поховання жертв: «Страждання наших братів i сестер, убитих 80 років тому, сьогодні для нас усе ще актуальне. Нам бракує могил, біля яких ми могли би помолитися за вбитих».

Після меси питання ексгумації та поховання жертв журналістам прокоментував Павло Коваль, голова Ради з питань співпраці з Україною при польському уряді. Він звернув увагу на те, що останнім часом відповідні дозволи Україна видає у звичайному адміністративному порядку. Зазначив, що під час переговорів з українською стороною у 2024 р. у Люблінському замку було встановлено принцип, згідно з яким питання пошуків та ексгумації має гуманітарний характер, а не політичний чи історичний.

Текст i фото: Наталя Денисюк

Szukamy rodziny Zbigniewa Józefa Kwietnia

Шукаємо родичів Збігнева-Юзефа Квецяня

W czasie II wojny światowej ppor. Zbigniew Józef Kwiecień walczył w szeregach Batalionu Strzelców Podhalańskich. Poległ w styczniu 1945 r. pod Kapelsche Veer w Holandii. Urodził się w Stanisławowie, a następnie do wojny mieszkał w Koropcu. Jego rodzinę szuka historyk Adrian Pohl.

«Szukam kontaktu z rodziną Zbigniewa Józefa Kwietnia (Kwieceń), syna Józefa i Wincentyny, która przed II wojną światową mieszkała w miasteczku Koropiec (obecnie obwód tarnopolski)» – mówi Adrian Pohl.

Zbigniew Józef Kwiecień urodził się 31 lipca 1920 r. w Stanisławowie. Jego rodzice Józef i Wincentyna z d. Hrabowska (ur. 16 czerwca 1890 r. w miejscowości Hrechorów, obecnie w obwód tarnopolski) później mieszkali w Koropcu. Tam urodziły się kolejne dzieci: syn Wiesław (de facto Kazimierz Wiesław, ur. 20 stycznia 1922 r.), Danuta (ur. 19 lipca 1924 r.) i Lidia (ur. 4 czerwca 1926 r.).

Jak podaje Adrian Pohl, Józef Kwieceń, ojciec Zbigniewa, był wojskowym. W 1940 r. został zamordowany w Ostaszkowie lub Miednoje. Matka Wincentyna Kwieceń, która z zawodu była nauczycielką, wraz z dziećmi została zesłana do Kazachstanu.

W styczniu 1943 r. Biuro Opieki nad Żołnierzem – Wydział Rodzin Wojskowych przy Ministerstwie Obrony Narodowej opublikowało «Spis rodzin wojskowych, wywiezionych do ZSRR». Został opracowany przez byłego Attaché Wojskowego RP w ZSRR ppłk. dypl. Rudnickiego i podległy mu personel. Można go znaleźć na stronie internetowej Instytutu Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego.

Z informacji podanych w «Spisie rodzin wojskowych, wywiezionych do ZSRR» wiemy, że Wincentyna Kwieceń z czworgiem dzieci została zesłana do Kazachstanu, do obwodu kustanajskiego. Na liście obok Zbigniewa i Wiesława widnieje adnotacja, że są w armii.

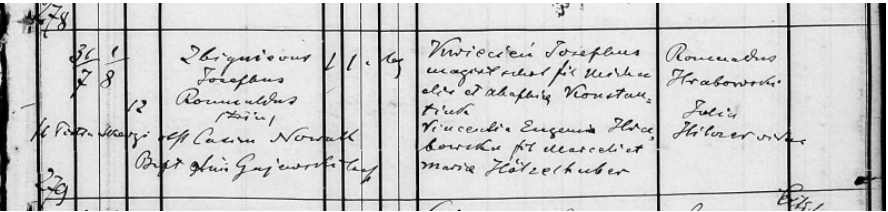
W 1942 r. Zbigniew Józef Kwieceń i jego brat Kazimierz Wiesław Kwieceń trafili do obwodu czelabińskiego. Stamtąd na mocy amnestii obaj ewakuowali się i trafili do Armii Andersa.

Ppor. Zbigniew Kwieceń trafił do 1 Dywizji Pancerniej gen. Maczka i w szeregach Batalionu Strzelców Podhalańskich poległ na polu chwały 5 stycznia 1945 r. pod Kapelsche Veer w Holandii. Jest pochowany na British War Cemetery w Mook w Holandii.

«Do jakiej jednostki trafił jego brat Kazimierz Wiesław Kwieceń, na razie nie udało mi się ustalić, ale na pewno przeżył wojnę i wyemigrował do USA. Jeszcze w 1960 r. w Otwocku wziął ślub z Zinaidą Tichonczuk, w 1962 r. w Chicago urodziła się im córka Anna. Kazimierz Wiesław Kwieceń zmarł 1 lutego 1998 r. i jest pochowany na Maryhill Catholic Cemetery w Niles, Illinois» – napisał Adrian Pohl.

Jak udało się mu ustalić, Wincentyna i obie córki przeżyły zesłanie i w 1946 r. zostały repatriowane do Polski. Początkowo trafiły do Krakowa, było to ich tymczasowe miejsce pobytu. Mogły

Pod час Другої світової війни підпоручник Збігнев-Юзеф Квецянь воював у лавах Батальйону підгалянських стрільців. Загинув у січні 1945 р. під Капельше-Веер у Нідерландах. Він народився у Станіславові, а потім до війни жив у Коропці. Його рідних шукає історик Адріан Поль.



6428. KWIECIEŃ Wincentyna
córkę: Danuta
Lidia
synowie: Zbignie i
Wiesław - Armia.
1890 Kustanajska obl., Pieszkowski rej., p/o Chworostowa, pos. Nowo Ukrainka.
1924
1926



podążyć śladami Kazimierza. Wiadomo też, że Wincentyna trafiła do Krakowa wycieńczona zesłaniem, możliwe nawet, że tam zmarła.

Członków rodziny Zbigniewa Kwietnia lub osoby posiadające wiedzę o jego rodzinie prosimy o kontakt z redakcją «Monitora Wołyńskiego» pod adresem: monitorwozynski@gmail.com.

Natalia Denysiuk

Na zdjęciach: 1. Akt urodzenia Zbigniewa Józefa Kwietnia w księdze metrykalnej. 2. Screenshot wpisu dotyczącego rodziny Kwieceń w «Spisie rodzin wojskowych, wywiezionych do ZSRR». 3. Grób Zbigniewa Kwietnia. British War Cemetery w Mook w Holandii. Fot. Adrian Pohl.

złociny. Його вбили в 1940 р. в Осташкові або Медному. Матір Вінцентину Квецянь, яка працювала вчителькою, разом із дітьми заслали до Казахстану.

У січні 1943 р. Бюро опіки над солдатами – Відділ родин військових при Міністерстві національної оборони РП опублікувало «Список родин військових, вивезених до СРСР». Його підготував колишній військовий аташе Польщі в СРСР, підполковник Рудницький разом із підлеглими. З документом можна ознайомитися на сайті Польського інституту та Музею імені генерала Сікорського.

З інформації, наведеної у «Списку родин військових, вивезених до СРСР», довідуємося, що Вінцентину Квецянь із чотирма дітьми депортували в Кустанайську область у Казахстані. У списку напроти імен Збігнева та Веслава додано примітку, що вони перебувають у війську.

У 1942 р. Збігнев-Юзеф Квецянь та його брат Казімеж-Веслав Квецянь потрапили до Челябінської області. Звідти, скориставшись амністією для громадян Польщі, обоє евакуювалися й приєдналися до Армії Андерса.

Підпоручник Збігнев Квецянь потрапив до 1-ї польської танкової дивізії генерала Мачека. Воюючи в лавах Батальйону підгалянських стрільців, загинув на полі бою 5 січня 1945 р. під Капельше-Веер у Нідерландах. Похований у цій країні на Британському військовому кладовищі в муніципалітеті Мок-ен-Мідделар.

«Мені поки що не вдалося з'ясувати, до якого підрозділу потрапив його брат Казімеж-Веслав Квецянь, але він точно вижив під час війни й емігрував до США. Ще в 1960 р. в Оtwocku він одружився із Зінаїдою Тихончук, а в 1962 р. у Чикаго у них народилася донька Анна. Казімеж-Веслав Квецянь помер 1 лютого 1998 р. і похований на католицькому кладовищі Мерігілл у селищі Найлс штату Іллінойс», – написав Адріан Поль.

Як йому вдалося з'ясувати, Вінцентина та обидві доньки пережили заслання. В 1946 р. їх репатріювали до Польщі. Спочатку вони потрапили до Кракова, де проживали тимчасово. Можна припустити, що вони могли виїхати до Казімежа. Відомо також, що Вінцентина прибула до Кракова виснажена засланням, можливо, навіть там і померла.

Родичів Збігнева-Юзефа Квецяня або тих наших читачів, які мають інформацію про його рідних, просимо зв'язатися з редакцією «Волинського монітора»: monitorwozynski@gmail.com.

Наталія Денисюк

На фото: 1. Запис про народження Збігнева-Юзефа Квецяня в метричній книзі. 2. Скріншот запису про сім'ю Квецянів у «Списку родин військових, вивезених до СРСР». 3. Могила Збігнева Квецяня на Британському військовому кладовищі в муніципалітеті Мок-ен-Мідделар у Нідерландах. Фото: Адріан Поль.

Informacja wołyńska Волинська інформація

W Łucku zastępca ministra kultury Ukrainy Iwan Werbycki, przewodniczący Ukraińskiego IPN Ołeksandr Alfiorow, przewodniczący Rady do spraw Współpracy z Ukrainą przy Radzie Ministrów RP Paweł Kowal oraz Konsul Generalna RP w Łucku Anna Nowakowska omówili kontynuację prac poszukiwawczych i ekshumacyjnych.

У Луцьку заступник міністра культури України Іван Вербицький, голова Українського ІНП Олександр Алфьоров, голова Ради з питань співпраці з Україною при уряді Польщі Павел Коваль, Генеральна консулка РП у Луцьку Анна Новаковська обговорили продовження пошукових та ексгумаційних робіт.

Na trasie Uściług-Łuck-Równe kończą się prace remontowe na odcinku od Łucka do granicy z obwodem rówieńskim. Drogowcy zajmują się w tej chwili zagospodarowaniem poboczy.

На трасі Устилуг-Луцьк-Рівне завершують відновлювальні роботи на ділянці від Луцька до межі з Рівненською областю. Дорожники вже облаштовують узбіччя.

Ponad 1800 absolwentów Wołyńskiego Narodowego Uniwersytetu im. Łesi Ukrainki oraz około 2000 absolwentów Łuckiego Narodowego Uniwersytetu Technicznego otrzymało dyplomy ukończenia studiów.

Ponad 1800 випускників Волинського національного університету імені Лесі Українки та близько 2000 випускників Луцького національного технічного університету отримали дипломи.

Na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego obwodu wołyńskiego wpisano tradycyjne danie «Mandryczki» (Hromada Lubieszów i Wyżwa Stara), postny barszcz z łyniakami (Hromada Luboml) oraz pieczone pączki z fasolą i borówką czarną (Hromada Szack).

До переліку нематеріальної культурної спадщини Волині внесли традиційну страву «Мандрички» (Любешівська і Старовижівська громади), приготування пісного борщу з лянками (Любомльська громада) і традицію приготування пирогів з квасолею і чорницею (Шацька громада).

W obwodzie wołyńskim w pierwszym półroczu 2026 r. zarejestrowano 1451 małżeństw.

У Волинській області за перше півріччя 2026 р. зареєстрували 1451 шлюб.

Razem sprzątali cmentarz w Kisielinie

Разом прибирали цвинтар у Кисилині

Stary cmentarz katolicki w Kisielinie to jeden z pozytywnych przykładów wołyńskich nekropolii, które są regularnie porządkowane w ostatnich latach. W tym roku tradycję tę kontynuowało 12 wolontariuszy z Polski i Ukrainy.

Старий католицький цвинтар у Кисилині – один із позитивних прикладів волинських некрополів, територію яких в останні роки регулярно прибирають. Цьогоріч цю традицію продовжили 12 волонтерів із Польщі та України.

Zaniedbanym cmentarzem katolickim w Kisielinie, wołyńskiej wsi, a niegdyś miasteczku, od 2022 r. opiekuje się Artur Aloszyn – krajoznawca, genealog i współzałożyciel Muzeum Kisielina. Nie ma ściśle określonego terminu tej akcji porządkowej, gdyż w poprzednich latach przeprowadzano ją zarówno przed Wielkanocą, jak i latem albo w przeddzień 1 listopada, czyli uroczystości Wszystkich Świętych. Teren jest ogromny, więc pracy jest tu zawsze pod dostatkiem.

Największe porządkowanie miało tu miejsce wiosną 2022 r., w pierwszym roku pełnoskalowej wojny. Wówczas na cmentarz przybyło łącznie około 40 wolontariuszy. Akcja ta odbyła się w podziękowaniu za to, że Polska przyjęła ponad milion ukraińskich uchodźców, głównie kobiet i dzieci. Ogółem wiosną 2022 r. Ukraińcy uporządkowali kilkadziesiąt polskich cmentarzy w obwodzie wołyńskim, rówieńskim i tarnopolskim.

Wojna niestety trwa do dziś, ten sam rosyjski wróg nadal zabija Ukraińców i grozi Polakom, ale ducha solidarności, który panował wówczas, obecnie brakuje. Stosunki między Ukrainą a Polską przeżywają dziś kryzys. Mimo to nie brakuje ludzi gotowych do znalezienia wspólnego celu i wspólnej jego realizacji.

W zeszłym tygodniu na cmentarzu w Kisielinie pracowało razem 12 Ukraińców i Polaków. Sprzątanie trwało niecałe trzy dni: od 9 do 11 lipca. Organizator Artur Aloszyn zaznaczył, że termin wybrano dogodny dla większości wolontariuszy, a zbieżność dat była przypadkowa, ale jednocześnie symboliczna. Przypomnijmy, że to właśnie 11 lipca 1943 r. z rąk ukraińskich formacji zbrojnych w kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Kisielinie zginęło, według różnych szacunków, od 60 do 90 mieszkańców Kisielina narodowości polskiej.

W tym roku, podobnie jak w poprzednim, porządkowanie cmentarza odbyło się w ramach projektu Chorałgi Łódzkiej ZHP, którego realizacją odbywa się przy wsparciu Instytutu «Polonika».

Pomimo deszczowej pogody uczestnikom akcji porządkowania udało się wykonać sporo pracy. «Pogoda nieco pokrzyżowała nam plany, zmieniała się co minutę. Codziennie były burze. Udało nam się jednak oczyścić kilka ścieżek, usunąć krzaki, ściąć niebezpieczne drzewa, uporządkować kilka pomników i oczyścić je z mchu. Aby doprowadzić cały cmentarz do porządku, potrzeba jednak znacznie większej liczby ludzi» – mówi wolontariusze.

Nie pozostali bierni również mieszkańcy Kisielina. Kilka dni przed sprzątanym wykosili trawę wokół cmentarza, w pobliżu ruin kościoła oraz przy pomniku. Na samym cmentarzu pracowali m.in. fundator Muzeum Kisielina Wasyl Szachrajuk oraz członek zespołu muzealnego Oleksandr Weremczuk. O wyżywienie dla wolontariuszy zadbała właścicielka miejscowego sklepu Oksana Samczuk wraz z córką Olgą.

Maciej Manowski z Warszawy, którego przyjaciele nazywają Dante, przyjechał do Kisielina po raz pierwszy. Jak sam mówi, po prostu odpowiedział na propozycję swojego przyjaciela i nawet nie wiedział, gdzie i jaki cmentarz będą sprzątać. «Zachwyca współpraca z lokalnymi mieszkańcami. Sympatia tych ludzi to jest coś wspólnego. Uśmiechają się, próbujemy rozmawiać. Pierwszy raz tu jestem, ale na pewno nie ostatni. Mam nadzieję, że namówię kolejnych kilka osób, i ta ekipa będzie z roku na rok coraz większa» – mówi Dante.

«Wydawało się, że było nas niedużo, ale wcale nie tak mało: ja i moja małżonka Kateryna, Bogumiła, Marcin, Iga, Jarosław, Paweł, Stanisław, Maciej, Katia Ruban. To prosty przykład na to, że Polacy i Ukraińcy potrafią współpracować. A jeśli chodzi o obecne zaostrenie stosunków... Jest to dla mnie bulwersujące. Uważam, że należy dać spokój zmarłym, umożliwić godny pochówek pomordowanym, niezależnie od miejsca ich śmierci czy narodowości. Natomiast zbrodnie i osoby, które je popełniły, należy poddać właściwej ocenie po dokładnym zbadaniu zarówno dostępnych dokumentów, jak i wspomnień. W archiwach do dziś znajduje się bowiem ogromna liczba dokumentów, których nikt nie analizował» – zaznacza Artur Aloszyn.



Stanisław Famielec z Krakowa, który wcześniej już przyjeżdżał do Kisielina, dodał: «Zaostrzenie stosunków – to dla mnie coś smutnego. Dzieje się to na poziomie politycznym. Nie spotkałem się z czymś takim na poziomie międzyludzkim. Wśród moich przyjaciół jest dużo Ukraińców. Nie widzę tego zaostrzenia w naszych relacjach. Powinniśmy jednak budować wspólną przyszłość, a nie tak, że sobie wypominamy historię. Aczkolwiek jest też ważna rzecz, że jest jedna prawda historyczna i ona też powinna wybrzmieć taka, jak była. Są fakty: kto mordował, kto zginął. Oba nasze narody powinny je znać. Szkoda, że zaostrzyło się właśnie teraz. To jest trudny czas dla obu naszych krajów. Kłócenie się teraz jest bez sensu».

Należy także powiedzieć, że Stanisław i Iga, która również uczestniczy w porządkowaniu cmentarza, jadąc na Ukrainę przywieźli dwa samochody dla ukraińskiego wojska, które po naprawie będą służyły obronie Ukrainy.

Anatol Olich

Fot. Marcin Majchrzak, Bogumiła Owczarek, Taras Pacholuk

widzając, że obierali zручні для більшості волонтерів терміни, збіг дат був випадковим, проте водночас символічним. Нагадаємо, що саме 11 липня в 1943 р. від рук українських збройних формувань у костелі Непорочного Зачаття Пресвятої Діви Марії в Кисилині загинули, за різними оцінками, від 60 до 90 місцевих жителів польської національності.

Цього року, як і минулого, впорядкування кладовища відбулося в рамках проекту Лодзької хоругви Спільки польського харцерства, реалізація якого відбувається за підтримки Інституту «Полоніка».

Попри негоду, учасникам прибирання вдалося виконати досить багато роботи. «Погода нам трохи поспувала плани, вона щомить мінялася. Щодня була чимала гроза. Та ми розчистили кілька стежок, усунули кущі, зрізали аварійні дерева, кілька пам'яток прибрали, відчистили від моху. Але щоб привести весь некрополь до ладу, потрібно набагато більше людей», – сказали волонтери.

Не стояли осторонь і жителі Кисилина. За кілька днів до прибирання місцева громада викосила територію біля кладовища, біля руїн костелу та на меморіалі, а на самому цвинтарі працювали, зокрема, фундатор музею в Кисилині Василь Шахраук та член музейного колективу Олександр Веремчук. Годували волонтерів місцеві підприємці Оксана Самчук з донькою Ольгою.

Поляк Мацей Мановський із Варшави, якого друзі називають Данте, приїхав до Кисилина вперше. За його словами, він просто відгукнувся на пропозицію свого друга і навіть не знав, де і яке кладовище вони будуть прибирати. Данте поділився своїми враженнями: «Хотів би відзначити співпрацю з місцевими жителями. Симпатія людей просто неймовірна. Вони усміхаються, ми намагаємося розмовляти. Я тут уперше, але точно не востаннє. Маю надію намовити ще кількох осіб, і наша команда наступного року буде більшою».

«Ніби нас було небагато, але й не мало: я і моя дружина Катерина, Богуміла, Марцін, Iga, Ярослав, Павел, Станіслав, Мацей, Катя Рубан. Це простий приклад того, що поляки й українці можуть працювати разом. А щодо теперішнього загострення відносин... Особисто для мене це тригер. Я вважаю, що треба загиблим дати спокій, дати можливість перепоховати їх, незалежно від місця їхньої смерті чи національності. А злочинам і людям, які їх скоїли, потрібно дати належну оцінку з попереднім ретельним вивченням наявних документів та спогадів. Досі в архівах є велика кількість невивчених документів», – вважає Артур Альошин.

Станіслав Фамелець із Кракова, який раніше вже приїжджав до Кисилина, продовжив: «Загострення відносин – це сумно для мене. Це загострення відбувається на політичному рівні. На міжлюдському я з ним не зіткнувся. Серед моїх друзів багато українців, і я не бачу жодного загострення в наших відносинах. Ми повинні будувати спільне майбутнє, а не дорікати одне одному історією. Також надзвичайно важливо розуміти, що історична правда – одна, і вона повинна прозвучати такою, якою вона була. Є факти: хто вбивав, хто загинув. Цю правду повинні знати обидва наші народи. Дуже шкода, що це загострення відбувається зараз, адже це важкий час для обох наших країн, і ці суперечки зараз не мають сенсу».

Додамо також, що Станіслав та Iga, яка також прибирала цвинтар, дорогою в Україну привезли два автомобілі для ЗСУ, які після ремонту будуть служити обороні України.

Анатолій Оліх

Фото: Марцін Майхшак, Богуміла Овчарек, Тарас Пахолок

Śladami lipca 1920 roku

Слідами липня 1920 року

W obwodzie rówieńskim zakończył się tydzień poświęcony 106. rocznicy wspólnej walki żołnierzy Ukraińskiej Republiki Ludowej pod dowództwem atamana Symona Petlury oraz polskich żołnierzy pod dowództwem marszałka Józefa Piłsudskiego przeciwko bolszewikom.

W okresie od 2 do 12 lipca 1920 r. różne miejscowości dzisiejszego obwodu rówieńskiego stały się areną zaciętych walk z armią Siemiona Budionnego.

Uroczystości upamiętniające 106. rocznicę tych walk zorganizowało i przeprowadziło Centrum Kulturalno-Oświatowe im. Tomasza Oskara Sosnowskiego w Równem przy wsparciu finansowym Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku. W wydarzeniach tych wzięli udział m.in. przedstawiciele Towarzystwa Krzewienia Tradycji Kawalerii Polskiej im. Rotmistrza Witolda Pileckiego w Chrzanowie na czele z prezesem Ryszardem Sobierajem, miejscowych polskich organizacji, naukowcy, krajoznawcy.

Tydzień rozpoczęto od oddania hołdu polskim żołnierzom poległym w walce z bolszewikami, którzy spoczywają na starym polskim cmentarzu w Szpanowie.

Drugi dzień tygodnia uczestnicy obchodów spędzili w Zdobunowskim Muzeum Krajoznawczym na spotkaniu poświęconym wydarzeniom z lipca 1920 r. Następnie złożyli kwiaty na grobie polskich żołnierzy oraz ukraińskich wojskowych z czasów URL na cmentarzu w Zdobunowie.

Trzeciego dnia spotkali się z naukowcami i krajoznawcami na Zamku w Dubnie. Po zakończeniu wydarzenia złożyli kwiaty na grobie polskich żołnierzy, poległych w bitwie pod Chorupaniem.

Czwarty dzień przyniósł spotkania w Ostrogu: w liceum wojskowym, Akademii Ostrońskiej, na Zamku w Ostrogu oraz na lokalnych cmentarzach, gdzie uczestnicy obchodów złożyli kwiaty i zapalili znicze pamięci na grobach poległych żołnierzy. W wydarzeniach wzięli udział wicekonsul Kamil Grochowski z Konsulatu Generalnego RP w Łucku.

W piątek członkowie polskich organizacji z Równego, miejscowi mieszkańcy oraz goście z Polski pomogli się, złożyli kwiaty i zapalili znicze przy pomniku polskich żołnierzy odsłoniętym niedawno na cmentarzu w Dubnie oraz przy pomniku polskich i ukraińskich żołnierzy poległych w 1920 r. Uczestnicy obchodów złożyli również kwiaty na położonym obok grobie generała-chorążego Wasyla Tiutiunnika. Tego samego dnia odwiedzili Rówieńskie Muzeum Krajoznawcze, spotkali się także z mieszkańcami Mariupola, którzy przenieśli się do Równego. Podczas pobytu w Równem goście z Polski oddali również hołd Krzysztofowi Tyflowi – Polakowi, który zginął na wojnie rosyjsko-ukraińskiej.

Jarosław Kowalczyk,
Centrum Kulturalno-Oświatowe
im. Tomasza Oskara Sosnowskiego w Równem
Zdjęcia udostępnione przez autora

На Рівненщині завершився тиждень, присвячений 106-й річниці від часу спільної боротьби воїнів Української Народної Республіки під проводом отамана Симона Петлюри та польських військових під командуванням маршалка Юзефа Пілсудського проти більшовиків.

Різні населені пункти сучасної Рівненської області в період із 2 до 12 липня 1920 р. стали місцями запеклих боїв з армією Семена Будонного.

Заходи зі вшанування 106-ї річниці цих боїв організував і провів Культурно-просвітницький центр імені Томаша-Оскара Сосновського в Рівному за фінансової підтримки Генерального консульства Республіки Польща в Луцьку. У них узяли участь представники Товариства пропагування традицій польської кавалерії імені ротмістра Владислава Вітольда Пілецького у Хшанові на чолі з Ришардом Собераєм, члени місцевих польських організацій, науковці, краєзнавці тощо.

Тиждень розпочали з ушанування польських військових, які загинули в боротьбі з більшовиками і спочивають на старому польському цвинтарі в Шпанові.

У другий день тижня учасники заходів провели у Здобунівському краєзнавчому музеї зустріч, присвячену подіям липня 1920 р. Потім поклали квіти на могилі польських військових та українських воїнів часів УНР на цвинтарі у Здобуніві.

На третій день зустрілися з науковцями і краєзнавцями в Дубенському замку. Після заходу поклали квіти до могили польських військових, poległych у битві під Хорупанню.

Четвертий день приніс зустрічі в Ostrogu, зокрема у військового ліцею, Ostroзькій академії, Ostroзькому замку та на місцевих цвинтарях, де учасники тижня поклали квіти та запалили свічки пам'яті на могилах polegлих воїнів. До заходів долучився віцеконсул Каміль Гроховський із Генерального консульства РП у Луцьку.

У п'ятницю представники польських організацій Рівного, місцеві жителі та гості з Польщі помоглися, поклали квіти та запалили лампадки біля нещодавно відкритого пам'ятника польським військовим на Дубенському цвинтарі та біля пам'ятника польським і українським воїнам, загиблим у 1920 р. Також учасники поклали квіти до розташованої поруч могили генерал-хорунжого Василя Тютюнника. Цього ж дня вони завітали до Рівненського обласного краєзнавчого музею та зустрілися із жителями Маріуполя, які переселилися до Рівного. Під час перебування в Рівному гості з Польщі вшанували також Кшиштофа Тифеля – поляка, який загинув на російсько-українській війні.

Ярослав Ковальчук,
Культурно-просвітницький центр
імені Томаша-Оскара Сосновського в Рівному
Фото надав автор



«Ja – Lider». Projekt szkoleniowy dla organizacji polskich

Fundacja Wolność i Demokracja zaprasza do udziału w projekcie «Szkoła Lidera Polonijnego «Ja – Lider». Kompleksowy projekt szkoleniowy dla organizacji polskich».

Masz pomysł na rozwój swojej organizacji polonijnej? Chcesz zdobyć nowe kompetencje liderkie, poznać inspirujących ludzi i nawiązać kontakty z organizacjami pozarządowymi w Polsce? To projekt właśnie dla Ciebie!

W programie m.in.:

- dwa kompleksowe programy szkoleniowe,
- dwa 7-dniowe pobyty szkoleniowe w Polsce (6 noclegów),
- szkolenia on-line,
- wizyty studyjne i spotkania z przedstawicielami organizacji pozarządowych działających na

rzecz edukacji obywatelskiej, dialogu społecznego i aktywizacji społecznej,

– warsztaty dotyczące przeciwdziałania dezinformacji międzynarodowej oraz budowania pozytywnego wizerunku Polski,

– udział w wydarzeniach kulturalnych oraz wizyty w miejscach historycznych związanych z polską diasporą.

«To doskonała okazja do zdobycia praktycznej wiedzy, wymiany doświadczeń oraz rozwijania kompetencji przywódczych, które pomogą skutecznie działać na rzecz środo-

wisk polonijnych» – podaje Fundacja Wolność i Demokracja.

Rekrutacja trwa do 25 lipca 2026 r.

Szczegółowe informacje można znaleźć w tym wpisie Fundacji Wolność i Demokracja na Facebooku: <https://cutt.ly/cyerNZMQ>.

Projekt «Szkoła Lidera Polonijnego «Ja-Lider». Kompleksowy projekt szkoleniowy dla organizacji polskich» jest realizowany w ramach otwartego konkursu ofert «Polonia i Polacy za granicą 2026» Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

Szkoła Lidera Polonijnego

Ja-Lider!

Ambitna droga do intensywnego podnoszenia kompetencji i wzmocnienia Twojej organizacji.

Rekrutacja trwa do 25 lipca

- 7-dniowy zjazd w Polsce (2 terminy)
- Dofinansowany dojazd, nocleg i wyżywienie.
- 2 programy szkoleniowe, szkolenia stacjonarne i online.
- spotkanie z członkiem Kierownictwa DWPPG MSZ.

Projekt Szkoleniowy „Ja-Lider” jest realizowany w ramach otwartego konkursu ofert „Polonia i Polacy za granicą 2026” Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP.

12 dni w Kostiuchnówce z językiem polskim

12 днів у Костюхнівці з польською мовою

Ponad 30 uczniów z obwodu rówieńskiego i wołyńskiego wzięło udział w Szkole Letniej Języka Polskiego w Kostiuchnówce zorganizowanej przez Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury z Równego.

W dniach 21 czerwca – 3 lipca młodzież szkolna w wieku 14–16 lat, ucząca się języka polskiego w szkołach oraz przy polskich organizacjach w Równem, Zdobunowie, Kostopolu, Sarnach, Waraszu, Łucku i Boratynie, spędzała czas w sposób konstruktywny, zdobywając nową wiedzę i doświadczenia podczas Szkoły Letniej Języka Polskiego w Centrum Dialogu «Kostiuchnówka». Na uczniów czekały nie tylko zajęcia z języka polskiego, ale także warsztaty z kreatywnego myślenia, debata oksfordzka, zajęcia artystyczne i przedstawienia teatralne.

Tegoroczny obóz został poświęcony mitologii słowiańskiej i greckiej, a jego uczestnicy w ciągu tych 12 dni wcielali się w starożytnych bogów, boginie, mawki, leśne duchy i inne mityczne istoty.

Zajęcia odbywały się w formacie outdoor education oraz z wykorzystaniem innych metod łączących naukę z aktywnością fizyczną na świeżym powietrzu. Uczestnicy Szkoły Letniej m.in. napisali biegające dyktando, którego tematem było oddawanie czci siłom natury i bóstwom z mitów polskich. Pracując w parach, młodzież uczyła się współpracy, ponieważ jakość i szybkość pisania tekstu zależały od tempa interakcji i wzajemnej pomocy między obydwojema uczestnikami procesu.

Artystka Switłana Lisiwka przeprowadziła z dziećmi serię warsztatów, podczas których można było stworzyć własny amulet z gliny oraz pomalować go farbami. Każdy pomalował także koszulkę dla siebie dekorując ją ulubionymi motywami natury. Całość uzupełniały body art, wianki z polnych kwiatów oraz ubrania wykonane z materiałów dostępnych pod ręką.

Wszystko, co zostało stworzone w trakcie warsztatów, uczniowie wykorzystali podczas przedstawienia teatralnego «Mitomania» przygotowanego pod profesjonalnym okiem Oleny Melnyczuk, docent Katedry Reżyserii Teatralnej Rówieńskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego oraz Andrija Szumańskiego z Liceum nr 26 w Równem. Na scenie wiejskiego klubu w Kostiuchnówce zabrzmiały polskie i ukraińskie piosenki. Można było tu obejrzeć etudy teatralne, tańce oraz pokaz mody, w trakcie którego uczniowie przedstawili ubrania stworzone własnoręcznie dzień wcześniej.

Ewa Mańkowska z UPS im. Tomasza Padury, główna koordynatorka projektu «Szkoła Letnia Języka Polskiego», prowadziła zajęcia z kreatywnego myślenia i rozwoju osobistego.

Pod kierownictwem Mariany Jakobczuk z UPS im. Tomasza Padury odbyła się debata oksfordzka na tematy: «Wiedza jest martwa – dzisiejszy system edukacji to: zakuc, zdać, zapomnieć», «Gry komputerowe rozwijają a nie szkodzą», «Szkoła bez telefonów. Smartfony powinny być zakazane w szkole».

W debacie wzięli udział uczniowie, którzy w tym roku pójdą do 11 klasy i planują zdać państwowy egzamin z języka polskiego na poziomie B2, aby w przyszłości ubiegać się o przyjęcie na studia na polskich uczelniach. Widzowie również aktywnie uczestniczyli w dyskusji i mieli możliwość zadawania pytań oraz zgłaszania uwag. Debatę zorganizowano, aby pomóc uczestnikom Szkoły Letniej w doskonaleniu umiejętności konstruktywnego wyrażania opinii, odróżniania faktów od subiektywnych opinii, a także wyodrębniania prawdziwych informacji spośród fake newsów w internecie.

Swoją wiedzę o Polsce można było sprawdzić i poszerzyć podczas tematycznego quizu. Uczniowie szkół średnich, podzieleni na trzyosobowe grupy, odpowiadali na pytania dotyczące osiągnięć technicznych, geografii oraz ciekawostek związanych z tym krajem.

Понад 30 старшокласників із Рівненської та Волинської областей узяли участь у Літній школі польської мови в Костюхнівці, організованій Українсько-польським союзом імені Томаша Падури з Рівного.



W ramach zwiedzania Polskiego Cmentarza Wojskowego pod Kostiuchnówką odbyła się żywa lekcja historii. Pod kierownictwem Julii Staszczuk z Polsko-Ukraińskiej Przestrzeni Edukacji i Rozwoju Osobowości w Boratynie uczestnicy Szkoły Letniej włączyli się w porządkowanie grobów legionowych.

Zajęcia edukacyjne przeplatały się ze sportowymi. Próby teatralne – z warsztatami. Szkolenia z zakresu rozwoju osobistego przechodziły w konstruktywne dyskusje w formacie debaty oksfordzkiej. Wszystko to razem stworzyło bogaty program, w którym każdy znalazł coś dla siebie. Uczestnicy Szkoły Letniej powracali do domu, zabierając ze sobą zdobytą wiedzę, nowe doświadczenia i ciepłe wspomnienia.

Projekt zrealizował Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury w Równem we współpracy z Konsulatem Generalnym RP w Łucku.

Mariana Jakobczuk,
 Ukraińsko-Polski Sojusz im. Tomasza Padury w Równem
 Fot. Serhij Lisiwka

лежали від швидкості взаємодії та взаємодопомоги між обома учасниками процесу.

Майстриня та художниця Світлана Лісівка провела з дітьми серію творчих майстеркласів, під час яких можна було створити власний амулет із глини та розписати його фарбами. Кожен розмалював собі футболку з милими серцю природними мотивами. Усе це доповнили бодіартом, вінками з польових квітів та створеними з підручних матеріалів костюмами.

Результати творчих майстерок школярі використали під час театрального виступу «Міфоманія», створеного під професійним наглядом режисерки, доцентки кафедри театральної режисури Рівненського державного гуманітарного університету Олени Мельничук та Андрія Шуманського з Рівненського ліцею № 26. На сцені сільського клубу в Костюхнівці зазвучали польські та українські пісні. Тут можна було побачити театральні етюди, танці та дефіле в костюмах, створених учасниками табору напередодні.

Ева Маньковська з УПС імені Томаша Падури, головна координаторка проекту «Літня школа польської мови», проводила заняття з креативного мислення та особистісного розвитку.

Під керівництвом Мар'яни Якобчук з УПС імені Томаша Падури відбулися оксфордські дебати на наступні теми: «Знання мертві: сучасна система освіти – це завчити, здати, забути», «Комп'ютерні ігри розвивають, а не шкодять», «Школа без телефонів. Смартфони в школі потрібно забронити».

Учасниками дебатів стали учні, які цього року переходять до 11 класу та планують скласти державний іспит із польської мови на рівні B2, щоб у подальшому вступати до польських закладів вищої освіти. Усі, хто був у ролі глядача, брали активну участь у дискусії й мали можливість поставити запитання та висловити зауваження. Дебати відбулися з метою допомогти учасникам літньої школи навчитися конструктивно висловлюватися, відрізняти факти від суб'єктивних думок, а також виокремлювати правдиву інформацію серед фейків в інтернеті.

Перевірити та розширити знання про Польщу можна було під час тематичної вікторини. Об'єднавшись у групи по три людини, старшокласники відповідали на запитання про технічні здобутки, географічні особливості та цікавинки про цю країну.

У рамках екскурсії на Польський військовий цвинтар біля Костюхнівки відбулася жива лекція з історії. Під керівництвом Юлії Сташук із Польсько-українського простору освіти і розвитку особистості в Боратині учасники літньої школи долучилися до упорядкування могил військових.

Освітні заняття чергувалися зі спортивними іграми. Театральні репетиції перемежовувалися з творчими майстеркласами. Тренінги з особистісного розвитку переходили в конструктивні дискусії у форматі оксфордських дебатів. Усе це разом сформувало насичену програму, в якій кожен знайшов щось для себе. Усі учасники літньої школи роз'їхалися по домівках, забравши із собою здобуті знання, новий досвід і теплі спогади.

Проект реалізував Українсько-польський союз імені Томаша Падури в Рівному у співпраці з Генеральним консульством РП у Луцьку.

Мар'яна Якобчук
 Українсько-польський союз
 імені Томаша Падури в Рівному
 Фото: Сергій Лісівка

21 червня – 3 липня молодь віком 14–16 років, яка вивчає польську мову в школах та при польських організаціях у Рівному, Здобуніві, Косто́полі, Сарнах, Вараші, Луцьку й Боратині, змістовно проводила час, здобуваючи нові знання та досвід на Літній школі польської мови в Центрі діалогу «Костюхнівка». На школярів чекали не лише заняття з польської мови, а й тренінги з креативного мислення, оксфордські дебати, художні майстеркласи й театральні виступи.

Цьогорічний табір був присвячений слов'янській та грецькій міфології, а його учасники на 12 днів перетворилися на древніх богів, мавок, лісовиків та інших міфічних істот.

Заняття відбувалися у форматі outdoor education та з використанням інших методик, які поєднують навчання й рух на свіжому повітрі. Зокрема, учасники літньої школи написали біговий диктант, тема якого – поклоніння силам природи та божествам із польських міфів. Працюючи в парах, молодь училася співпраці, адже якість та швидкість написання тексту за-

Akademia Małych Odkrywców w Zdołbunowie

Академія малих дослідників у Здолбунові

W dniach 30 czerwca – 4 lipca w Zdołbunowie odbyły się półkolonie pod hasłem «Akademia Małych Odkrywców». Projekt ten, zorganizowany przez Kulturalno-Oświatowe Centrum im. Tadeusza Czackiego, połączył naukę języka polskiego z aktywnym wypoczynkiem, twórczością artystyczną oraz odkrywaniem bogatego dziedzictwa kulturowego regionu.

«Nasze półkolonie to nie tylko czas wolny od szkoły, ale przede wszystkim przestrzeń do budowania więzi, rozwijania talentów i żywego obcowania z polską kulturą i językiem» – podkreślają organizatorzy.

Działalność Kulturalno-Oświatowego Centrum oraz sama idea przewodnia półkolonii nierozdzielnie wiążą się z postacią patrona organizacji Tadeusza Czackiego. Ten wybitny polski działacz oświeceniowy, pedagog oraz współtwórca słynnego Liceum Krzemienieckiego, całe swoje życie poświęcił krzewieniu wiedzy i podnoszeniu poziomu oświaty na Wołyniu. Pamięć o jego ogromnym wkładzie w rozwój nauki towarzyszyła uczestnikom każdego dnia, inspirując ich do własnych odkryć językowych i artystycznych.

W «Akademii Małych Odkrywców» wzięło udział 19 uczestników w wieku od 6 do 18 lat, wśród których znalazły się dzieci uczęszczające na zajęcia w KOC im. Tadeusza Czackiego oraz uczniowie lokalnego liceum.

Program półkolonii został skonstruowany tak, aby nauka była pasjonującą przygodą. Każdy dzień był poświęcony jakiemuś tematowi. Na przykład w dniu pt. «W świecie bajek i legend» dzieci poznawały legendy o Warszawskiej Syrence, Złotej Kaczce i Smoku Wawelskim. Te opowieści uczestnicy prezentowali również dzięki kukielkom, które sami stworzyli dla teatryku kukielkowego. Następnym dniem to «Kulinarna podróż» z poznawaniem potraw tradycyjnych i warsztatem kulinarnym. Innego dnia rozmawiano o polskich miastach: Warszawie, Krakowie i Gdańsku. Na dodatek zaprezentowano również herb miasta Zdołbunowa.

Codzienne zajęcia z języka polskiego, prowadzone w formie interaktywnych gier, quizów i zabaw językowych, pozwoliły dzieciom na rozwijanie umiejętności komunikacyjnych, poszerzanie słownictwa oraz przełamywanie barier językowych.

Teoretyczną wiedzę uczestnicy przelewali na papier podczas kreatywnych warsztatów plastycznych i edukacyjnych. Do najważniejszych projektów należało tworzenie autorskich atlasów oraz plakatów o wybitnych Polakach zasłużonych dla światowej kultury i nauki.

Tworząc atlasy dzieci samodzielnie przygotowywały wielobarwne zeszyty, w których uczyły się poprawnego nazewnictwa barw i odcieni, słownictwa do tematu o mieście oraz kuchni polskiej w języku polskim. W ramach drugiego projektu – w duchu misji Tadeusza Czackiego – mali odkrywcy przygotowali wielkoformatowe prace prezentujące sylwetki genialnych polskich naukowców – Mikołaja Kopernika oraz Marii Skłodowskiej-Curie, a także patrona Centrum. Prace te wymagały nie tylko talentu plastycznego, ale i szerokiej wyobraźni.

Niezwykle atrakcyjnym punktem programu okazały się warsztaty kulinarne zorganizowane w historycznych wnętrzach miejscowego Muzeum Krajoznawczego. Pod okiem opiekunów dzieci miały okazję do własnoręcznego przygotowania leniwych pierogów. Praca z ciastem i wspólne gotowanie dały uczestnikom mnóstwo radości. Jednocześnie była to doskonała lekcja samodzielności i współpracy w grupie.



Półkolonie nie mogłyby się odbyć bez aktywności fizycznej. Każdego dnia organizowane były dynamiczne zabawy na świeżym powietrzu oraz gry integracyjne. Wspólne spędzanie czasu na placu zabaw, gry zespołowe i rekreacja pozwoliły dzieciom na regenerację sił, budowanie trwałych przyjaźni i radosny wypoczynek w gronie rówieśników.

Kulminacyjnym i najbardziej ekscytującym momentem «Akademii Małych Odkrywców» była całonocna wycieczka edukacyjna do malowniczego Krzemieńca – miasta głęboko wpisanego w historię polskiej i ukraińskiej kultury oraz oświaty. To właśnie tam uczestnicy mogli na własne oczy zobaczyć dziedzictwo powiązane bezpośrednio z Tadeuszem Czackim i Juliuszem Słowackim.

Młodzi odkrywcy podziwiali widoki na górę Bony, zwiedzili Muzeum Juliusza Słowackiego i przeszli się po mieście, jak kiedyś robili to wspomniani wyżej słynni działacze. Wyjazd ten stanowił żywą lekcję historii i geografii, która na długo pozostanie w pamięci dzieci.

Zwieńczeniem tego intensywnego tygodnia było uroczyste spotkanie podsumowujące, które odbyło się pod pomnikiem Tadeusza Czackiego. Dyrektor KOC im. Tadeusza Czackiego, Aleksander Radica, wręczył każdemu uczestnikowi pamiątkowy, kolorowy dyplom uznania za zaangażowanie, pasję poznawczą i aktywne uczestnictwo w «Akademii Małych Odkrywców». Dumne dzieci z radością prezentowały swoje certyfikaty, będące dowodem ich nowych umiejętności i pięknych wspomnień.

Projekt dofinansowano przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego ze środków budżetu państwa w ramach dotacji celowej na podstawie umowy z dnia 04.2026 w ramach wykonywania zadania «Półkolonie dla dzieci polonijnych w miejscu zamieszkania – Ukraina część III» realizowanego przez Fundację Wolność i Demokracja.

Wiktorija Radica,
Kulturalno-Oświatowe Centrum
im. Tadeusza Czackiego w Zdołbunowie
Zdjęcie udostępnione przez autorkę

30 червня – 4 липня у Здолбунові відбувся літній табір під гаслом «Академія малих дослідників». Цей проєкт, організований Культурно-просвітницьким центром імені Тадеуша Чацького, поєднав вивчення польської мови з активним відпочинком, творчістю та пізнанням багатой культурної спадщини регіону.

про видатних поляків, які зробили значний внесок у світову культуру й науку.

Працюючи над атласами, діти самостійно створювали різнокольорові зошити, за допомогою яких вивчали правильні назви кольорів та відтінків польською мовою, а також лексику на теми міста й польської кухні. У рамках другого проєкту в дусі місії Тадеуша Чацького маленькі дослідники підготували великоформатні роботи, за допомогою яких представляли постаті геніальних польських вчених Миколая Коперника та Марії Кюрі-Скłodовської, а також покровителя Культурно-просвітницького центру у Здолбунові. Ці роботи вимагали не лише художнього таланту, а й широкої уяви.

Надзвичайно привабливою частиною програми виявилися кулінарні майстеркласи, організовані в історичному приміщенні Здолбунівського краєзнавчого музею. Під наглядом вихователів діти мали нагоду власноруч приготувати ліниві вареники. Робота з тістом та спільне приготування їжі принесли учасникам безліч радості. Водночас це був чудовий урок

самостійності та співпраці в групі.

Літній табір, звичайно ж, передбачав фізичну активність. Щодня відбувалися динамічні ігри на свіжому повітрі та інтеграційні заходи. Спільне проведення часу на ігровому майданчику й командні ігри дали дітям змогу відновити сили, налагодити міцні дружні стосунки та радісно й безтурботно відпочити в колі однолітків.

Кульмінаційним і найцікавішим моментом «Академії малих дослідників» стала пізнавальна екскурсія до мальовничого Кременця – міста, важливого для історії польської та української культури й освіти. Саме там учасники змогли на власні очі побачити культурну спадщину, безпосередньо пов'язану з Тадеушем Чацьким та Юліушем Словацьким.

Молоді дослідники помиливалися краєвидами гори Бони, відвідали Музей Юліуша Словацького та прогулялися містом, як колись це робили згадані вище видатні діячі. Ця поїздка стала живим уроком історії та географії, який надовго залишиться в пам'яті дітей.

На завершення цього насиченого тижня біля пам'ятника Тадеушу Чацькому відбулася урочиста підсумкова зустріч. Директор Культурно-просвітницького центру імені Тадеуша Чацького Олександр Радіца вручив кожному учаснику пам'ятний кольоровий диплом із подякою за участь в «Академії малих дослідників», активність та допитливість. Горді діти з радістю демонстрували свої сертифікати, які стали свідченням їхніх нових навичок та прекрасних спогадів.

Проєкт відбувся за фінансової підтримки Інституту розвитку польської мови за кошти державного бюджету Польщі в рамках цільової субвенції на підставі угоди від 04.2026 у межах виконання завдання «Табір для дітей польського походження за місцем проживання. Україна, частина III», яке реалізує фундація «Свобода і демократія».

Вікторія Радіца,
Культурно-просвітницький центр
імені Тадеуша Чацького у Здолбунові
Фото надала авторка

W Krakowie otwarto Muzeum Rodu Książąt Lubomirskich

У Кракові відкрили Музей роду князів Любомирських

26 czerwca w Krakowie otwarto Muzeum Rodu Książąt Lubomirskich. Miasto Równe podczas uroczystości reprezentowali członkowie Centrum Języka i Kultury Polskiej im. Książąt Lubomirskich.

Otwarcie Muzeum zgromadziło przedstawicieli rodu Lubomirskich z różnych stron świata, licznych gości z całej Polski, a także delegację miast, których historia jest nierozdzielnie związana z tą znaną rodziną. W wydarzeniu wzięli udział m.in. przedstawiciele Centrum Języka i Kultury Polskiej im. Książąt Lubomirskich z Równego – miasta, które zajmuje szczególne miejsce w historii tego rodu książęcego.

Muzeum zachwyca swoją wyjątkową ekspozycją: prezentowane są tu arcydzieła światowej sztuki, bezcenne dokumenty historyczne, pamiątki rodzinne i artefakty, które opowiadają wielowiekową historię rodu książąt Lubomirskich. Można tu zobaczyć również fotografie Równego.

Podczas uroczystości otwarcia Muzeum zgromadzeni uczcili 150-lecie Kamienicy Książąt Lubomirskich oraz 95. urodzin nestora rodu, Księcia Stanisława Lubomirskiego-Lanckorońskiego.

Wydarzenie to stało się dla Centrum im. Książąt Lubomirskich z Równego okazją do udziału w historycznym wydarzeniu oraz przekazania wyrazów szczerzej wdzięczności księciu Janowi Lubomirskiemu-Lanckorońskiemu i Fundacji Książąt Lubomirskich za wsparcie, zaufanie i współpracę. To właśnie dzięki temu wsparciu Centrum realizuje projekty edukacyjne i kulturalne.

Centrum Języka i Kultury Polskiej im. Książąt Lubomirskich gratuluje księciu Janowi Lubomirskiemu-Lanckorońskiemu oraz wszystkim przedstawicielom rodu Lubomirskich, a także Fundacji Książąt Lubomirskich otwarcia tej wyjątkowej przestrzeni kulturalnej. Życzymy, aby Muzeum stało się miejscem spotkań, inspiracji i odkrywania historii dla wielu pokoleń.



Janina Jaremczuk,
Centrum Języka i Kultury Polskiej
im. Książąt Lubomirskich w Równem
Fot. Centrum Języka i Kultury Polskiej
im. Książąt Lubomirskich w Równem

26 червня у Кракові відкрили Музей роду князів Любомирських. Рівне на урочистостях представляли члени Центру польської мови і культури імені князів Любомирських.

гації міст, історія яких нерозривно пов'язана з родом Любомирських. Завітали на захід представники Центру польської мови і культури імені князів Любомирських із Рівного – міста, яке займає особливе місце в історії цієї князівської родини.

Музей вражає своєю унікальною експозицією: тут представлено шедеври світового мистецтва, безцінні історичні документи, родинні реліквії та артефакти, які розповідають багатовікову історію роду князів Любомирських. Зокрема, є фотографії Рівного.

Разом із відкриттям музею присутні вшанували 150-річчя будинку князів Любомирських та 95-річчя від дня народження найстаршого представника роду – князя Станіслава Любомирського-Лянцкоронського.

Захід став нагодою для Центру імені князів Любомирських із Рівного долучитися до історичної події та особисто висловити щире вдячність князю Яну Любомирському-Лянцкоронському і Фондації князів Любомирських за підтримку, довіру та співпрацю. Саме завдяки цій підтримці центр успішно реалізує освітні й культурні проекти.

Центр польської мови і культури імені князів Любомирських вітає князя Яна Любомирського-Лянцкоронського та весь рід Любомирських, Фондацію князів Любомирських із відкриттям унікального культурного простору. Бажаємо, щоб музей став місцем зустрічей, натхнення та відкриття історії для багатьох поколінь.

Яніна Яремчук,
Центр польської мови і культури
імені князів Любомирських у Рівному
Фото: Центр польської мови і культури
імені князів Любомирських у Рівному

Joanna Chmielewska, polska mistrzyni suspense

Йоанна Хмелевська, польська майстриня саспенсу

Joanna Chmielewska była zjawiskiem, które w polskiej literaturze trudno pomylić z czymkolwiek innym. Jak pierogi ruskie z sushi w barze na wynos. Nazywana mistrzynią suspense, budowała napięcie nie tylko wokół zbrodni, lecz także wokół tego, czy bohaterka zdąży zrobić herbatę, zanim ktoś znowu zacznie do niej strzelać.

I to właśnie w tej osobliwej proporcji grozy i absurdu tkwił jej sekret. Suspens u Chmielewskiej nie polegał wyłącznie na pytaniu: kto zabił?, ale raczej jakim cudem jeszcze żyjemy i czy ktoś w końcu zamknie drzwi? Jej bohaterki, często noszące cechy samej autorki, poruszały się po świecie pełnym podejrzanych typów, niejasnych intryg i zupełnie jasnych absurdów, uzbrojone głównie w cięty język i zdolność do pakowania się w kłopoty z precyzją szwajcarskiego zegarka.

Gdyby klasyczny kryminał był przyjęciem, na którym obowiązywał smoking lub przynajmniej elegancki garnitur, Chmielewska pojawiłaby się na nim w dresie. Przyniosłaby własne ciasto i tak przy okazji, mimochodem, rozwiąza-

ła zagadkę morderstwa. Jej styl był lekki, gawędziarski, chwilami wręcz plotkarski, jak rozmowa przy kuchennym stole, która nagle skręca w stronę trupa w szafie. I co najważniejsze. Ten trup wcale nie psuł atmosfery.

W jej książkach napięcie rośnie nie tylko dlatego, że ktoś kogoś śledził, ale też ponieważ bohaterka mogła się spóźnić, zgubić klucze albo pomylić adres, co w świecie Chmielewskiej bywało równie niebezpieczne, jak spotkanie z mordercą. Suspens był więc nie tyle mechanicznym zabiegiem fabularnym, ile naturalnym skutkiem życia, które, jak wiadomo, rzadko idzie zgodnie z planem, a już na pewno nie wtedy, gdy ktoś próbuje rozwiązać zagadkę kryminalną.

Феномен Йоанни Хмелевської в польській літературі важко сплутати з чимось іншим. Як, наприклад, вареники з картоплею із суші в закладі швидкого харчування. Її називали майстринею саспенсу, адже авторка створювала напругу не лише навколо злочину, а й навколо того, чи встигне героїня заварити чай, перш ніж хтось знову почне в неї стріляти.

I саме в цьому чудернацькому співвідношенні жаху й абсурду полягав її секрет. Саспенс у Хмелевської крився не лише в питанні «хто вбив?», а ще й у тому, «як це ми досі живі й чи хтось нарешті зачинить двері?» Її героїні, які часто мали риси самої авторки, перебували у світі, сповненому підозрілих типів, незрозумілих інтриг і цілком очевидних нонсенсів, а їхньою найголовнішою зброєю були гостре слівце і здатність ускочити в халепу з точністю швейцарського годинника.

Якби класичний детектив був світським прийомом із дрес-кодом у вигляді смокінга або хоча б елегантного костюма, Хмелевська прийшла б туди в спортивному костюмі, при-

несла би власний пиріг і мимохідь відгадала б загадку вбивства. Її стиль був легким, манера невимушеною, а подекуди навіть відверто пліткарською, як розмова за столом на кухні, яка раптом звертає до обговорення скелета в шафі. І, що найголовніше, цей скелет аж ніяк не псував атмосферу.

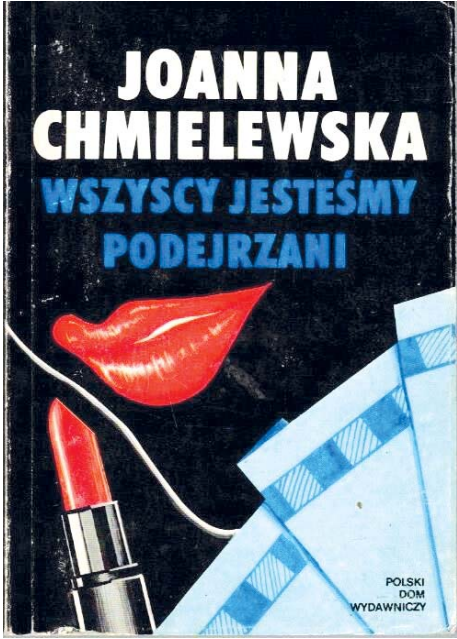
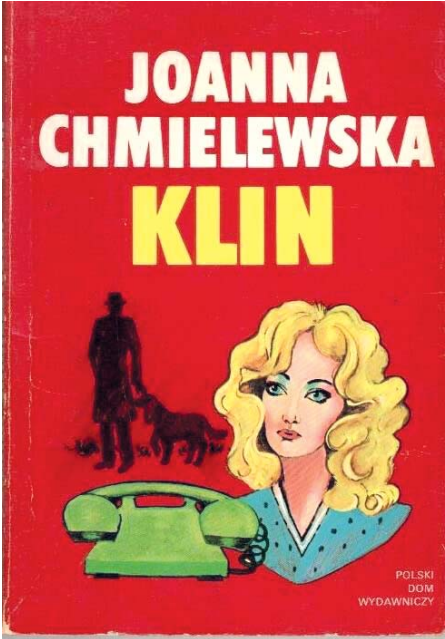
У її книгах напруга зростала не лише тому, що хтось за кимось стежив, а й тому, що головна героїня могла спізнитися, загубити ключі або переплутати адресу, а це в світі Хмелевської часто було не менш небезпечним, ніж зустріч з убивцею. Тож саспенс тут не стільки механічний сюжетний прийом, скільки природний наслідок самого життя, яке, як відомо,

Nie sposób pominąć humoru, który działał u niej jak wentyl bezpieczeństwa. Tam, gdzie inni autorzy budują napięcie ciszą i mrokiem, Chmielewska wprowadza dialog, który potrafił rozbroić bombę szybciej niż saper. Jej dowcip nie był dodatkiem, a integralną częścią konstrukcji. Bez niego te historie straciłyby połowę uroku i trzy czwarte sensu.

Co ciekawe, jej twórczość doskonale zniosła próbę czasu. W epoce smartfonów i GPS-ów, gdzie bohater kryminału może w trzy sekundy sprawdzić wszystko, co kiedyś wymagało trzech rozdziałów, książki Chmielewskiej nadal działają. Być może dlatego, że ich siłą nie była technologia, lecz człowiek ze swoją nieporadnością, impulsywnością i zdolnością do wpadania w tarapaty w sposób twórczy.

Chmielewska stworzyła własny podgatunek. Kryminał obyczajowy z ironicznym pazurem. Jej świat nie był ani całkiem realistyczny, ani całkiem absurdalny. Balansował gdzieś pomiędzy, jak bohaterka stojąca na krawężniku i zastanawiająca się, czy właśnie za chwilę nie wpadnie w coś znacznie gorszego niż kałuża. Można powiedzieć, że była mistrzynią suspense, ale to tylko część prawdy.

Była mistrzynią opowiadania historii, które czyta się jednym tchem, choć wcale nie chodzi w nich tylko o oddech. Chodzi o rytm, o tempo, o tę specyficzną energię, która sprawia, że przewracamy kolejne strony, nawet jeśli wiemy, że rozsądek podpowiada idźże wreszcie spać. A rozsądek, jak



wiadomo, w świecie Chmielewskiej ma niewiele do powiedzenia.

I bardzo dobrze, bo dzięki temu literatura zyskuje coś znacznie cenniejszego niż logikę. Po prostu czystą przyjemność czytania.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG

Na zdjęciach: Okładki książek Joanny Chmielewskiej
pochodzące ze stron
antykwariat-wroclaw.pl oraz kwadryga.com.

rzadko jde za planem, особливо тоді, коли хтось намагається розплутати кримінальну загадку.

Не можна обійти увагою гумор, який для неї виконував роль своєрідного клапана безпеки. Там, де інші автори створюють напругу з допомогою тиші і темряви, Хмелевська вводила діалог, який міг знешкодити бомбу швидше, ніж сапер. Її гумор був не доповненням, а невід'ємною частиною структури твору. Без нього ці історії втратили б половину свого шарму і три чверті сенсу.

Що цікаво, її творчість чудово витримала перевірку часом. В епоху смартфонів і GPS-навігації, де герой детективу може за три секунди перевірити все, що колись вимагало

опису в трьох розділах, книги Хмелевської й досі захоплюють читачів. Можливо, тому що їхня сильна сторона – не технології, а людина зі своєю незграбністю, імпульсивністю і здатністю напрощуд винахідливо потрапляти в халепу.

Хмелевська створила власний піджанр – соціальний детектив з яскраво вираженою повсякденною лінією та іронічним підтекстом. Її світ не був цілком реалістичним чи повністю абсурдним, а балансував десь посередині, наче героїня, яка стоїть на бордюрі, розмірковуючи, чи не вскочить вона за мить у щось значно гірше, ніж калюжа. Проте в тому, що авторка була майстринею саспенсу, лише частка правди.

Вона майстерно розповідає історії, які читаєш на одному диханні, хоча справа не лише в

цьому. В них присутні ритм, темп, та особлива енергія, яка змушує перегортати сторінку за сторінкою, навіть коли здоровий глузд підказує: «Та йди вже нарешті спати». А здоровий глузд, як відомо, у світі Хмелевської не має великого значення.

I це чудово, адже завдяки цьому література отримує щось набагато цінніше за логіку – просту насолоду від читання.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька організацією ORPEG

На фото: Обкладинки книг Йоанни Хмелевської
із сайтів antykwariat-wroclaw.pl та kwadryga.com.

W Równem chcą uczcić 215-lecie Sosnowskiego

Рівненщина планує вшанувати Сосновського

Rówieńska Rada Obwodowa zaproponowała uhonorowanie na szczeblu państwowym wybitnego rzeźbiarza Tomasza Oskara Sosnowskiego pochodzącego z Rówieńszczyzny. W 2027 r. minie 215 lat od dnia urodzin artysty.

Tomasz Oskar Sosnowski urodził się w 1812 r. we wsi Nowomalin niedaleko Ostroga. Kształcił się w Krzemieńcu, a następnie w Warszawie, Berlinie i Rzymie. Dzieła Sosnowskiego są wystawiane w muzeach i kościołach oraz przechowywane w prywatnych kolekcjach w różnych krajach świata. Artysta zmarł w 1886 r. we Włoszech.

Wniosek o uhonorowanie Sosnowskiego na szczeblu państwowym Rówieńska Rada Obwodowa skierowała do Rady Najwyższej Ukrainy, Rady Ministrów Ukrainy oraz Ministerstwa Edukacji i Nauki Ukrainy.

Radni zaproponowali przyjęcie uchwały Rady Najwyższej Ukrainy «W sprawie obchodów 215. rocznicy urodzin rzeźbiarza Tomasza Oskara Sosnowskiego», która przewidywałaby:

- utworzenie komitetu organizacyjnego obchodów;
- opracowanie i realizację państwowego planu działań z okazji jubileuszu;
- wsparcie projektów naukowych, kulturalno-artystycznych, edukacyjnych, w tym międzynarodowych, poświęconych życiu i twórczości artysty;
- przeprowadzenie prac konserwatorskich i porządkowych w obiektach dziedzictwa kulturowego związanych z życiem Tomasza Oskara Sosnowskiego, w szczególności we wsi, w której się urodził;
- organizację wystaw, konferencji, imprez artystycznych i innych wydarzeń w Ukrainie oraz poza jej granicami;
- rozważenie możliwości emisji pamiątkowej monety i znaczka pocztowego poświęconych jubileuszowi.



Źródło: ror.gov.ua

Na zdjęciu:
Rzeźby Tomasza Oskara Sosnowskiego
w Muzeum Krajoznawczym w Ostrogu.
Fot. Natalia Denysiuk

Rівненська обласна рада пропонує вшанувати на державному рівні зnanого скульптора Томаша-Оскара Сосновського. У 2027 р. минає 215 років із дня народження митця, коріння якого походить із Рівненщини.

Звернення щодо вшанування Сосновського на державному рівні Рівненська обласна рада адресувала Верховній Раді України, Кабінету Міністрів України та Міністерству освіти і науки України.

Депутати пропонують ухвалити Постанову ВРУ «Про відзначення 215-річчя з дня народження скульптора Томаша-Оскара Сосновського», якою передбачити:

- утворення оргкомітету з підготовки та проведення заходів;
- розробку та реалізацію державного плану заходів з нагоди ювілею;
- підтримку наукових, культурно-мистецьких, просвітницьких та міжнародних проєктів, присвячених життю і творчості митця;
- проведення реставраційних та впорядкувальних робіт на об'єктах культурної спадщини, пов'язаних із життям Томаша-Оскара Сосновського, зокрема в селі, де він народився;
- організацію виставок, конференцій, мистецьких акцій та інших заходів в Україні та за її межами;
- передбачити можливість випуску пам'ятної монети та поштової марки, присвячених ювілею.

Крім того, на думку авторів звернення, «відзначення ювілею на високому рівні активізує наукову, культурну, освітню та міжнародну співпрацю, посилює туристичну привабливість регіону, створення туристичного маршруту «Золоте кільце Рівненщини»: Острого-Межиріч-Новомалин-Дермань-Острого-Рівне, а також приверне до цієї події увагу української громадськості та світової спільноти».

Джерело: ror.gov.ua

На фото:
Скульптури Томаша-Оскара Сосновського
в Острозькому краєзнавчому музеї.
Фото: Наталя Денисюк

Томаш-Оскар Сосновський народився 1812 р. у селі Новомалин на Острозщині. Навчався у Кременці, згодом – у Варшаві, Берліні та Римі. Роботи Сосновського експонуються в музеях і храмах та зберігаються в приватних колекціях у різних країнах світу. Життєвий шлях митця завершився 1886 р. в Італії.

Bolesław Zieliński z Kowla

Болеслав Зелінський із Ковеля

25 września 1939 r., zaledwie kilka dni po wkroczeniu Armii Czerwonej na Wołyń, funkcjonariusze NKWD przeszukali mieszkanie przy ulicy Bydgoskiej 37 w Kowlu i aresztowali jego właściciela, Bolesława Zielińskiego.

Podczas przeszukania, o czym zaświadczył w protokole funkcjonariusz czekistowskiego referatu dzielnicowego nr 2 w Kowlu Popiel, zabezpieczono jedynie dowód osobisty i zaświadczenie ubezpieczeniowe. Kolejny akt przeszukania został sporządzony przez instruktora politycznego Edelsztejna, który oświadczył (cytujemy dokument): «Podczas przeszukania niczego nie znaleziono». Oba dokumenty podpisał Bolesław Zieliński.

Nakaz aresztowania datowany był na 28 października 1939 r. Starszy oficer operacyjny Kowelskiego Powiatowego Oddziału NKWD Wasiecki napisał w nim m. in.: «Bolesław Zieliński, będąc aktywnym agentem bolszewickiego wywiadu, walczył z ruchem rewolucyjnym i przekraczał granicę ZSRR w celu prowadzenia działalności wywiadowczej».

Zatrzymany został umieszczony w więzieniu w Kowlu.

Z ankiety aresztowanego dowiadujemy się, że Bolesław Zieliński, syn Józefa, urodził się 20 czerwca 1899 r. we wsi Peresieka w Gminie Kupiczów w powiecie kowelskim, w rodzinie chłopskiej. Ukończył dwie klasy szkoły miejskiej, pracował jako ślusarz w zajezdni kolejowej na dworcu kowelskim. Był bezpartyjny, nie służył w wojsku. Rodzina składała się z: żony Marii, córki Franciszka (31 lat; tutaj i poniżej wiek krewnych podano według stanu na jesień 1939 r.), syna Jana (11 lat), córki Heleny (7 lat) i matki Ewy (70 lat).

Pierwsze przesłuchanie przeprowadzone przez funkcjonariuszy NKWD odbyło się 29 października. Śledczy Wasiecki od razu oświadczył, że wie o tym, iż Zieliński rzekomo jest agentem polskiego wywiadu. Zaproponował więc, by dobrowolnie złożył wyjaśnienie, w jaki sposób został zwerbowany i jakie zadania wykonywał. Zieliński zaprzeczył, twierdząc, że nie był agentem, a jedynie informatorem: «Byłem konfidentem i miałem powiązania z tajnym agentem Józefem Siwiakiem, który zwerbował mnie w 1936 r.». W protokole odnotowano również, że Zieliński rzekomo nie wykonywał żadnych konkretnych zadań, a jedynie miał informować o podejrzanych osobach. Śledczy podkreślił czerwonym ołówkiem zdanie: «Byłem jedynie konfidentem i tylko w tym przyznaję się do winy».

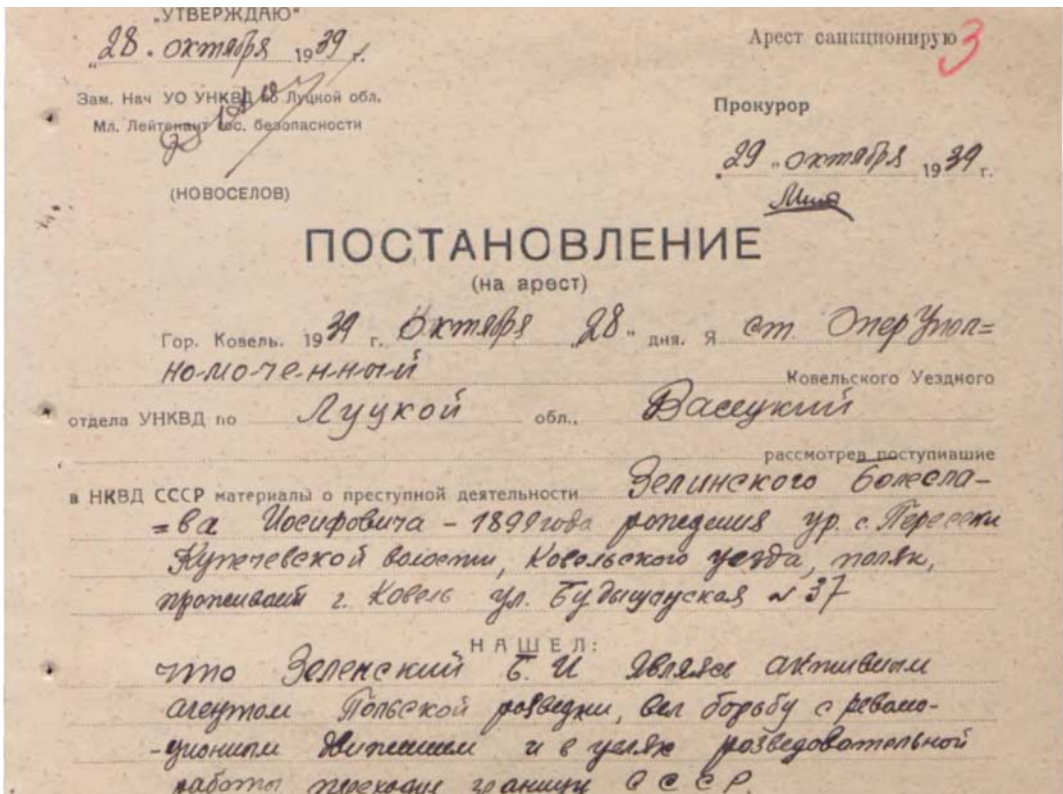
8 grudnia oficer operacyjny Kowelskiego Oddziału NKWD Żeldak przesłuchiwał świadka Jana Wróbla, ślusarza stacji kolejowej w Kowlu. Ten zeznał, że był znajomy z Zielińskim od dawna i że pracowali razem w gorzelni w latach 1928–1934, a od 1932 r. mieszkali również po sąsiedztwie (Jan Wróbel mieszkał przy ul. Bydgoskiej 20a). W protokole zapisano: «Pracując i mieszkając po sąsiedzku z Zielińskim, nigdy nie zauważyłem żadnych antyradzieckich przejawów z jego strony. Nie mam nic więcej do powiedzenia».

Po takim «oszałamiającym wykrzyciu» oficer operacyjny Wasiecki wraz z naczelnikiem Służby Granicznej Kowelskiego Oddziału NKWD, dowódcą dywizji Osokinem, sporządzili dokument zatytułowany «Lista agentów wroga i elementów kontrrewolucyjnych mieszkających w powiecie kowelskim w Polsce». Na liście tej znalazł się tylko Bolesław Zieliński.

Wstępne śledztwo prowadzone przez funkcjonariuszy Kowelskiego Oddziału NKWD zakończono 22 grudnia 1939 r. Następnie sporządzono odpowiedni raport. Zielińskiemu oficjalnie postawiono zarzut (cytujemy dokument): «o bycie tajnym agentem policji w Kowlu i udział w walce z komunistami oraz osobami o poglądach rewolucyjnych, tj. o przestępstwa z art. 54 p. 6 Kodeksu Karnego USSR». Na końcu dokumentu znajduje się standardowa fraza: «Skierować do rozpatrzenia przez Kolegium Specjalne NKWD ZSRR». Należy zauważyć, że akt oskarżenia nosi datę 26 grudnia 1939 r.

27 grudnia 1940 r. w Kijowie śledczy z oddziału śledczego Zarządu Bezpieczeństwa Państwo-

25 вересня 1939 р., тобто буквально через кілька днів після того, як Червона армія вторглася на Волинь, службовці НКВД провели обшук у квартирі на вулиці Бидгоцьській, 37 у Ковелі та арештували її власника Болеслава Зелінського.



wego NKWD Karawajew wydał postanowienie, w którym oświadczył, że przyjmuje sprawę do dalszych czynności śledczych.

Jak widać, między tymi dokumentami upłynął cały rok. Można przypuszczać, że pomimo faktu, iż ani sam Zieliński nie przyznał się do popełnienia konkretnych zbrodni przeciwko państwu sowieckiemu, ani żaden ze świadków nie dostarczył jakichkolwiek kompromitujących informacji, śledczy postanowili jednak osiągnąć pożądane przez nich rezultaty. W tym okresie Bolesław Zieliński został przewieziony do Kijowa. Nie sposób określić, kiedy to nastąpiło, ponieważ w sprawie nie zachowały się żadne ślady w dokumentach z okresu od grudnia 1939 do grudnia 1940 r. Nasuwa się również przypuszczenie, że sprawa Zielińskiego mogła po prostu zaginąć w natłoku innych spraw, a on sam przez cały ten czas przebywał w areszcie.

Przedostatnim dokumentem w tej sprawie jest raport z 25 grudnia 1940 r. W nim pomocnik naczelnika więzienia (którego – tego w dokumencie nie sprecyzowano) Żydenko i dyżurna lekarka Kriuczkowa potwierdzają, że Bolesław Zieliński zmarł «o godzinie 16.00» na oddziale chorób zakaźnych szpitala więziennego.

20 stycznia 1941 r. sierżant Służby Bezpieczeństwa Państwowego Karawajew wydał postanowienie o umorzeniu śledztwa. Stwierdzono w nim: «W toku śledztwa ustalono, że oskarżony Zieliński został zwerbowany do grona konfidentów w 1936 r. przez agenta byłej polskiej tajnej policji, Józefa Siwiaka, z którym utrzymywał kontakt do września 1939 r. Z raportu, który wpłynął 25 grudnia 1940 r. z komisji lekarskiej Łukianowskiego Więzienia NKWD Ukraińskiej SRR w Kijowie, wynika, że Bolesław Zieliński, syn Józefa, zmarł 25 grudnia 1940 r. o godzinie 16:00. Sprawa śledcza nr 1414 w sprawie oskarżenia Bolesława Zielińskiego z art. 56–6 Kodeksu Karnego Ukraińskiej SRR podlega umorzeniu, a materiały śledztwa mają zostać złożone w I Wydziale Specjalnym NKWD Ukraińskiej SRR».

Ze sprawami karnymi osób represjonowanych przez władze sowieckie można zapoznać się na stronie Państwowego Archiwum Obwodu Wołyńskiego.

Anatol Olich
Na zdjęciu: Nakaz aresztowania Bolesława Zielińskiego.

Врубель – на вулиці Бидгоцьській, 20а). У протоколі зафіксовано: «Працюючи і проживаючи по сусідству із Зелінським, я ніколи не помічав із його боку будь-яких антирадянських проявів. Більше не маю що сказати».

Після такого «приголомшливого викриття» оперуповноважений Васецький разом із начальником прикордонних військ Ковельського відділення НКВД, командиром дивізії Осокінін склали «Список агентури ворога і контрреволюційного елемента, який проживав у Ковельському повіті, Польща». У цей список увійшов аж один Болеслав Зелінський.

Попереднє слідство енкаведисти Ковельського відділення завершили 22 грудня 1939 р., про що склали відповідний протокол. Зелінському висунули офіційне звинувачення в тому, що він (цитуюмо документ) «був таємним агентом поліції в місті Ковель і брав участь у боротьбі проти комуністів та революційно налаштованих осіб, тобто у злочинах, передбачених ст. 54–6 Кримінального кодексу УССР». Наприкінці висновку – стандартна фраза: «Скерувати на розгляд Особливої наради при НКВД ССРСР». Зауважимо, що обвинувальний висновок датовано 26 грудня 1939 р.

27 грудня 1940 р. у Києві слідчий слідчої частини Управління державної безпеки НКВД Караваєв склав постанову про те, що він приймає справу для подальшого проведення слідчих дій.

Як бачимо, між цими документами – цілий рік. Можемо здогадуватися, що попри те, що хоч ані сам Зелінський не зізнався у скоєнні якихось конкретних злочинів проти советської держави, ані єдиний свідок не повідомив жодних компрометувальних даних, слідчі вирішили все-таки спробувати досягти потрібних їм результатів. У цьому річному проміжку Болеслава Зелінського перевезли до Києва. Коли це відбулося, сказати неможливо, адже документальних слідів у справі з грудня 1939 р. до грудня 1940 р. немає. Ще виникає припущення, що справа Зелінського могла просто загубитися серед потоку інших справ, а сам він увесь цей час перебував під вартою.

Передостаннім документом справи є акт, датований 25 грудня 1940 р. У ньому помічник начальника тюрми (якої саме, в документі не вказано) Жиденко та чергова лікарка Крючкова підтверджують, що Болеслав Зелінський помер «о 16 годині дня» в інфекційному відділенні в'язничної лікарні.

20 січня 1941 р. слідчий сержант державної безпеки Караваєв прийняв постанову про припинення справи. У ній вказано: «У процесі проведення слідства встановлено, що обвинувачений Зелінський у 1936 р. був завербований у конфіденти агентом колишньої польської таємної поліції Юзефом Сівяком, у якого перебував на зв'язку до вересня 1939 р. Акт, який надійшов 25 грудня 1940 р. від медичної комісії Лук'янівської в'язниці НКВД УССР міста Києва, свідчить про те, що Болеслав Юзефович Зелінський 25 грудня 1940 р. о 16:00 помер. Слідчу справу № 1414 із обвинувачення Болеслава Зелінського за ст. 56–6 Кримінального кодексу УССР припинити, матеріали слідства здати на зберігання у 1-й спеціальний відділ НКВД УССР».

З архівними кримінальними справами жителів Волині, репресованих советською владою, можна ознайомитися на сайті Державного архіву Волинської області.

Анатолій Оліх
На фото: Постанова на арешт Болеслава Зелінського.

Під час обшуку, як засвідчив у протоколі функціонер чекістської ділянки № 2 Попель, вилучили лише посвідчення особи та страхове посвідчення. Ще один акт про обшук склав політрук Едельштейн, який засвідчив (цитуюмо документ): «При обшуку нічого не знайдено». Обидва документи підписав Болеслав Зелінський.

Постанову на арешт датовано 28 жовтня 1939 р. У ній старший уповноважений Ковельського повітового відділення НКВД Васецький, зокрема, записав: «Болеслав Зелінський, будучи активним агентом польської розвідки, вів боротьбу з революційним рухом і з метою розвідувальної роботи переходив кордон ССРСР».

Затриманого помістили в Ковельську в'язницю.

З анкети арештованого дізнаємося, що Болеслав Юзефович Зелінський народився 20 червня 1899 р. у селі Пересіка Купичівської волості Ковельського повіту в селянській сім'ї. Закінчив два класи міського училища, працював слюсарем залізничного депо станції Ковель. Був безпартійним, у війську не служив. До складу сім'ї входили: дружина Марія Францівна (31 рік; тут і далі вік рідних подано станом на осінь 1939 р.), син Ян (11 років), дочка Гелена (7 років), мати Ева (70 років).

Перший допит працівники НКВД провели 29 жовтня. Слідчий Васецький одразу заявив, що йому відомо, нібито Зелінський є агентом польської розвідки, і запропонував розповісти, як його завербували і яку саме роботу він виконував. Зелінський заперечив, сказавши, що був не агентом, а лише інформатором: «Я був конфідентом і мав зв'язок із таємним агентом Юзефом Сівяком, який мене завербував у 1936 р.» Також у протоколі зафіксовано, що Зелінський нібито не виконував жодних конкретних завдань, а просто повинен був інформувати про підозрілих осіб. Слідчий підкреслив червоним олівцем слова: «Я був тільки конфідентом, і в цьому я визнаю себе винним».

8 грудня оперуповноважений Ковельського відділення НКВД Желдак допитав свідка Яна Врубеля, слюсаря залізничної станції Ковель. Він сказав, що знає Зелінського давно і що вони разом працювали на спиртзаводі з 1928 до 1934 р., а з 1932 р. ще й живуть поряд (Ян

Warto czytać

Warto czytać, czyli krótka rozprawa na temat tego, że książka nie służy tylko do tego, aby ją podstawić pod nogę kiwającego się stołka.

Żyjemy w czasach, w których człowiek potrafi w ciągu minuty sprawdzić pogodę na drugim końcu świata, zamówić obiad, obejrzeć filmik z kotem grającym na pianinie i jeszcze pokłócić się na śmierć i życie z nieznajomym w internecie.

Trudno więc się dziwić, że książka dla wielu osób wydaje się wynalazkiem równie nowoczesnym, jak koło garncarskie. Leży sobie spokojnie na półce, zbiera kurz i czeka na lepsze czasy. Czasem jednak zostaje wezwana do wykonania ważnej misji, czyli podparcia chwiejącego się stołka. Trzeba przyznać, że niektóre, zwłaszcza tzw. cegły, rzeczywiście sprawdzają się w tej roli. Problem w tym, że to trochę tak, jakby fortepian wykorzystywać do suszenia skarpet.

Wielu ludzi twierdzi, że nie ma czasu na czytanie. To bardzo ciekawe twierdzenie, zwłaszcza że ci sami ludzie potrafią godzinami oglądać filmiki, w których ktoś wybiera ziemniaki albo testuje dwadzieścia rodzajów gum do żucia. Kiedy jednak na horyzoncie pojawia się książka, nagle okazuje się, że doba jest za krótka.

Można odnieść wrażenie, że samo otwarcie powieści wymaga nadludzkiego wysiłku i przygotowań porównywalnych z wyprawą na Mount Everest. Tymczasem książki mają pewną niezwykłą cechę. Pozwalają zajrzeć tam, gdzie normalnie nie sięgamy. Dzięki nim możemy podróżować bez biletu, poznawać ludzi sprzed setek lat i przeżywać przygody, nie ruszając palcem w bucie.

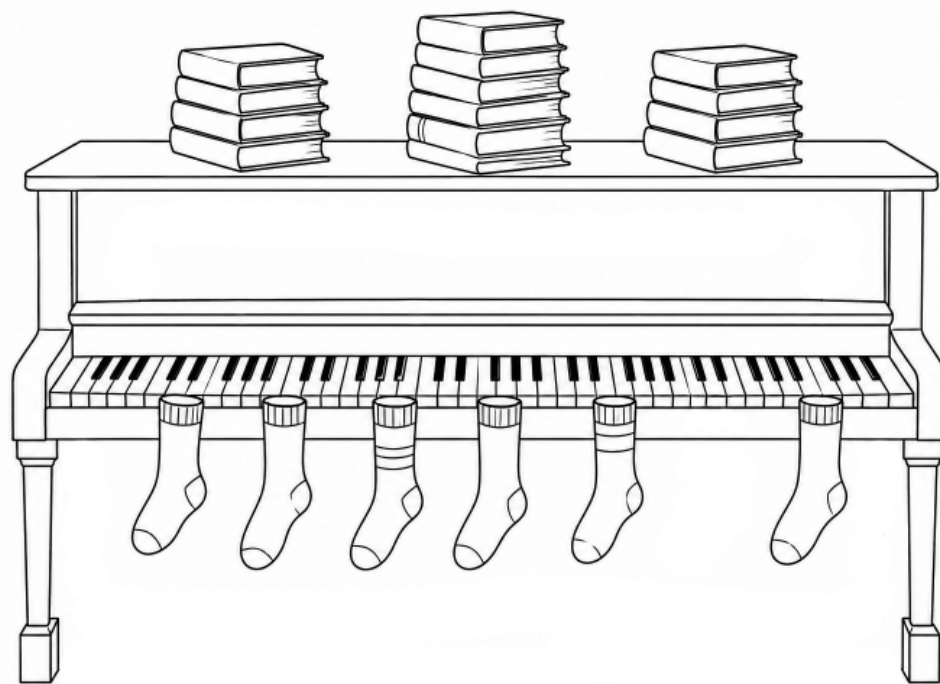
Co więcej, nie trzeba przy tym wyważać otwartych drzwi, bo wszystko zostało już dla nas przygotowane. Autor wykonuje ogrom pracy, a czytelnik otrzymuje gotowy bilet do świata wyobraźni.

Oczywiście nie każdy od razu zostanie mo-lem książkowym. Są osoby, które na widok grubej książki ujawniają wszelkie objawy ciężkiej choroby. Przeraża liczba stron, przypisów i rozdziałów, brak kolorowych obrazków i wielość kompletnie niezrozumiałych słów. Potencjalny czytelnik zapomina, że czytanie nie jest egzaminem. Nikt nie rozdaje punktów za liczbę przeczytanych stron.

Zarówno śmieszne jak i straszne jest jednak to, że wiele osób uważa książki za nudne, choć nigdy nie dało im prawdziwej szansy. To trochę tak, jakby stwierdzić, że nie lubi się lodów, ponieważ kiedyś spróbowało się jednej gałki o smaku szpinaku. Takie podejście prowadzi często do sytuacji, w której człowiek chodzi na skróty. Zamiast samodzielnie poznawać świat, zadowala się krótkimi streszczeniami, opracowaniami i urywkami informacji. Gdzieś tam liźnął wiedzy i na tym skończył. Trochę wie i już ma poczucie, że zjadł wszystkie rozumy.

Książki uczą również cierpliwości. W świecie natychmiastowych informacji i błyskawicznych odpowiedzi jest to umiejętność niemal egzotyczna. Dobra powieść nie odsłania wszystkich kart od razu. Trzeba poczekać, pomyśleć, czasem wrócić do wcześniejszego rozdziału. To nie sprint, lecz spacer.

I właśnie dlatego wielu czytelników odkrywa, że podczas lektury może na chwilę oderwać się od rzeczywistości. Bez biletu lotniczego, bez walizki i bez kolejek do odprawy. Nie oznacza to oczywiście, że każda książka jest arcydziełem. Są takie, przy których człowiek ma ochotę rzucić wszystko w diabły i wrócić do oglądania seriali. Ale podobnie jest z filmami, muzyką czy jedze-



niem. Fakt, że trafimy na kiepską supę, nie oznacza jeszcze, że należy zrezygnować z obiadu do końca życia.

Czytanie rozwija także wyobraźnię i słownictwo. Dzięki niemu łatwiej formułować myśli, rozumieć innych ludzi i dostrzegać różne punkty widzenia. To szczególnie ważne dziś, gdy niektórzy gotowi są iść w zaparte, nawet jeśli fakty wyraźnie przeczą ich opiniom.

Książki także uczą pokory. Pokazują, że świat jest bardziej skomplikowany, niż mogłoby się wydawać po przeczytaniu kilku komentarzy w mediach społecznościowych. Dlatego warto czytać. Nie po to, by imponować znajomym liczbą przeczytanych tomów, ani po to, by tworzyć na półce dekorację pasującą do koloru zasłon. Warto czytać, ponieważ książki poszerzają horyzonty, pobudzają wyobraźnię i pozwalają lepiej rozumieć świat.

A jeśli przy okazji zdarzy się w domu kiwający stołek, zawsze można znaleźć inne rozwiązanie. Żal skazywać dobrą książkę na rolę dodatku do mebla. W końcu została napisana po to, by ktoś ją przeczytał, potknął się o jej treść a nie po to, by podtrzymywała nogę stołu i milcząco patrzyła na upadek intelektualny homo sapiens.

Czekać na lepsze czasy, czyli wstrzymywać się z działaniem, odkładać plany na później.

Książka cegła oznacza książkę o bardzo dużej objętości, która zazwyczaj jest ciężka i gruba.

Nie ruszać palcem w bucie, a więc wykazywać całkowity brak działania, lenistwo, niepodjęcie żadnego wysiłku.

Wyważać otwarte drzwi, czyli niepotrzebnie zajmować się sprawą, która została już dawno wyjaśniona, załatwiona.

Mól książkowy oznacza osobę, która bardzo dużo czyta i poświęca mnóstwo czasu na lekturę.

Iść w zaparte, a więc uporczywie i konsekwentnie zaprzeczać czemuś, trwać przy swojej opinii.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG

Читати варто

Читати варто, або Коротка розвідка на тему, що книжка існує не лише для того, щоб підставити її під ніжку розхитаного столика.

не іспит. Ніхто не роздає бали за кількість прочитаних сторінок.

І смішно, і страшно, що багато людей вважають книги нудними, хоча ніколи не давали їм справжнього шансу. Це ніби говорити, що тобі не подобається морозиво, бо ти колиш спробував одну кульку зі смаком шпинату. Такий підхід часто призводить до ситуацій, коли людина іде коротшим шляхом. Замість того, щоб самостійно досліджувати світ, вона задовольняється короткими описами, чийось аналізом та уривками інформації. Вона лише трохи лизнула знань, і на цьому все. Вона трохи знає і вже відчуває, що з'їла всі розуми.

Книги вчать терпеливості. У світі миттєвої інформації та блискавичних відповідей це майже екзотична навичка. Гарний роман не розкриває всі свої секрети одразу. Треба почекати, подумати, іноді повернутися до попереднього розділу. Це не спринт, а прогулянка.

І саме тому багато читачів виявляють, що під час читання вони можуть на мить відірватися від реальності. Без авіаквитка, без валізи, без черг на реєстрацію. Звичайно, це не означає, що кожна книга є шедевром. Є такі книжки, які змушують людину кинути їх під три чорти і повернутися до перегляду серіалів. Але те саме стосується фільмів, музики чи їжі. Те, що вам випадково трапився поганий суп, ще не означає, що треба відмовитися від обіду до кінця життя.

Читання розвиває уяву та словниковий запас. Завдяки йому легше формулювати думки, розуміти інших людей та сприймати різні погляди. Це особливо важливо сьогодні, коли деякі люди готові йти у вперте, навіть коли факти явно суперечать їхній думці.

Книги вчать смиренню. Вони показують нам, що світ складніший, ніж нам могло здаватися після прочитання кількох коментарів у соціальних мережах. Тому читати варто. Не для того, щоб вразити друзів кількістю прочитаних томів, і не для того, щоб створити на полиці декорацію, яка відповідає кольору штор. Читати варто, тому що книги розширюють кругозір, стимулюють уяву та дозволяють краще зрозуміти світ.

А якщо столик удома виявиться розхитаним, завжди можна знайти інше рішення. Шкода прирікати гарну книгу на роль додатку до меблів. Зрештою її написали для того, щоб людина її читала, щоб зачепилася за її зміст, а не для того, щоб підпирати ніжку столу і мовчки дивитися на інтелектуальний занепад Homo sapiens.

Чекати на кращі часи (**czekać na lepsze czasy**), тобто утримуватися від дій, відкладати плани на потім.

Книжка-цеглина (**książka cegła**) – книга дуже великого обсягу, зазвичай важка та товста.

Не ворухнути пальцем у черевіку (**nie ruszać palcem w bucie**), тобто бути цілковито бездіяльним, лінивим, не робити жодних зусиль.

Вибивати відкриті двері (**wyważać otwarte drzwi**) – робити справу, яку вже давно вирішили. Книжкова міль (**mól książkowy**) – це людина, яка дуже багато читає.

Іти у вперте (**iść w zaparte**), тобто наполегливо та послідовно щось заперечувати, наполягати на своїй думці.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька організацією ORPEG



Study Tours to Poland

Фонди «Лідери змін» та «Боруссія» запрошують активних студентів із Молдови та України взяти участь у програмі Study Tours to Poland.

Study Tours to Poland – це програма ознайомчих візитів до Польщі. У ній можуть узяти участь успішні студенти закладів вищої освіти, які поєднують здобуття освіти з позанавчальною діяльністю своїх ЗВО (наприклад, у студентському самоврядуванні), або такі, що проявляють активність у

діяльності громадських/молодіжних організацій, волонтерських рухах тощо.

Серед передбачених заходів – зустрічі з лідерами громадського життя Польщі, візити до державних установ, редакцій медіа, знайомство з культурою та історією Польщі, ознайомлення зі

специфікою польських регіонів, презентації громадських організацій.

Детальніша інформація тут: <https://stp.studytours.pl/ua/>.

10-lecie Polskiej Sobotniej Szkoły w Husiatynie

10-річчя польської суботньої школи в Гусятині

W Polskiej Sobotniej Szkole działającej przy Nadzbruczańskim Stowarzyszeniu Kultury i Języka Polskiego zorganizowano obchody jubileuszu 10-lecia. Uczniowie, ich rodzice, nauczyciele oraz goście wspólnie świętowali tę ważną datę.

Wszyscy razem mogli z nostalgią wspominać minione lata oraz zastanowić się nad współczesną szkołą. Nie zabrakło też wspomnień i życzeń od absolwentów. Nauczycielki, prowadzące uroczystość, przedstawiły historię Szkoły, jej działalność, zrealizowane projekty edukacyjne, osiągnięcia i sukcesy uczniów. Była to podróż pełna wzruszeń, ukazująca, jak wiele udało się osiągnąć dzięki wspólnej pracy, wytrwałości i zaangażowaniu wielu osób.

«Bardzo się cieszę, że możemy dziś razem świętować dziesięciolecie naszej Szkoły. Dziesięć lat temu powstała ona z potrzeby serca i marzenia, aby dzieci mogły uczyć się języka polskiego, poznawać polską kulturę i tradycje. Przez te lata nasza Szkoła bardzo się zmieniła i rozwinęła. To miejsce nauki, spotkań, przyjaźni i wspólnych przeżyć. Jestem szczęśliwy, że tyle dzieci i młodzieży było i jest częścią szkolnej rodziny. Dziękuję wszystkim nauczycielom, rodzicom, uczniom oraz osobom, które wspierały naszą szkołę przez te lata. Bez Was to wszystko nie byłoby możliwe. Życzę naszej Szkole kolejnych pięknych lat, wielu sukcesów i radości» – powiedział Jan Piejko, dyrektor Szkoły, prezes Nadzbruczańskiego Stowarzyszenia Kultury i Języka Polskiego.

Pod koniec części oficjalnej Jan Piejko wręczył podziękowania nauczycielkom i najbardziej aktywnym uczniom.

Szczególnym momentem uroczystości był program artystyczny przygotowany przez uczniów i nauczycieli. Młodzi artyści zaprezentowali recytacje, polskie pieśni, utwory muzyczne oraz tańce, które ukazały bogactwo polskiej kultury.

Piosenkę o mamie wykonała najmłodsza uczestniczka koncertu Krystyna Mazurkiewicz, a «Biały krzyż» z repertuaru «Czerwonych Gitar» przepięknie zaśpiewał Illia Ławriw. Krystyna Melkonian, kierownik zespołu «Polskie Rytm», działającego przy Stowarzyszeniu, wykonała polską patriotyczną pieśń «Rozkwitały paki białych róż» oraz zagrała na fortepianie «Etiud E-dur» Fryderika Chopina. Na koniec zgromadzeni wspólnie



odśpiewali znaną piosenkę «Hej, sokoły». Wszystkie występy wokально-танецznego zespołu «Polskie Rytm» spotkały się z gorącym przyjęciem publiczności. Goście opuszczali salę w bardzo dobrych humorach, a uczniowie – z miłymi upominkami oraz słodyczkami.

Jubileusz 10-lecia Polskiej Sobotniej Szkoły był nie tylko okazją do podsumowania osiągnięć, ale także momentem refleksji nad wartością edukacji, znaczeniem pielęgnowania narodowego dziedzictwa oraz siłą wspólnoty.

Działanie «10 lat uczymy się razem: Program Artystyczny «Harmonie Ojczyzny». Jubileusz 10-lecia Polskiej Sobotniej Szkoły w Husiatynie, Ukraina» zrealizowano w ramach zadania Fundacji Wolność i Demokracja «Wielka Polska Rodzina – uroczystości jubileuszowe szkół polonijnych» oraz dofinansowano w ramach konkursu ofert na realizację zadań publicznych z zakresu opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą «Senat – Polonia 2026».

Olga Kulbabska
Fot. Nadzbruczańskie Stowarzyszenie Kultury i Języka Polskiego

Польська суботня школа, яка діє при Надзбручанському товаристві польської культури та мови, відзначила 10-річчя. Учні, їхні батьки, вчителі та гості разом відсвяткували цю важливу дату.

хів та радості», – сказав Іван Пейко, директор школи й голова Надзбручанського товариства польської культури та мови.

Наприкінці офіційної частини він вручив подяки вчителькам та найактивнішим учням.

Важливою частиною заходу стала художня програма, підготовлена учнями та вчителями. Юні артисти декламували польську поезію, співали польські пісні, виконували музичні твори й танці, демонструючи багатство польської культури.

Пісню про маму виконала найменша учасниця концерту Христина Мазуркевич, а «Білий хрест» із репертуару гурту «Червоні гітари» заспівав Ілля Лаврів. Кристина Мелконян, керівниця ансамблю «Польські ритми», який діє при товаристві, виконала польську пісню «Розквітали бутони білих троянд» та зіграла на фортепіано «Етюд E-dur» Фридерика Шопена. На завершення присутні разом заспівали відому пісню «Гей, соколи». Усі виступи вокально-танцювального колективу «Польські ритми» тепло прийняла публіка. Гості залишали концерт у чудовому настрої, а учні – ще й із подарунками та солодощами.

Ювілей польської суботньої школи став не лише нагодою підсумувати досягнення, а й моментом для роздумів про цінність освіти, збереження національної спадщини та силу спільноти.

Проект «10 років навчаємося разом: художня програма «Harmonie Ojczyzny». Ювілей польської суботньої школи в Гусятині, Україна» реалізовано в рамках програми фундації «Свобода і демократія» «Велика польська родина – ювілейні урочистості полонійних шкіл» та дофінансований у рамках конкурсу Сенату Республіки Польща для Полонії та поляків за кордоном «Сенат – Полонія 2026».

Ольга Кульбаська
Фото: Надзбручанське товариство польської культури та мови



Z okazji 80. urodzin
Szanownej
Pani **LUDMILE PŁOTNIKOWEJ**
życzymy, aby zawsze
miała wokół siebie ludzi,
którzy Ją kochają i doceniają.
Niech każdy dzień przynosi
radość i spokój ducha.

Stowarzyszenie Kultury Polskiej
imienia Ewy Felińskiej na Wołyniu

Szanownemu
Panu **GRZEGORZOWI WELIKINOWI**
w dniu jego 70. urodzin życzymy,
aby zawsze otaczała go miłość
i wsparcie bliskich ludzi.
Niech każdy dzień przynosi radość,
zdrowie i wiele powodów
do świętowania.

Stowarzyszenie Kultury Polskiej
imienia Ewy Felińskiej na Wołyniu

Z okazji Jubileuszu 70-lecia
Szanownemu Panu **JANOWI PIEJCE**,
Prezesowi Nadzbruczańskiego
Stowarzyszenia Kultury i Języka Polskiego,
składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia,
pogody ducha, siły do realizacji kolejnych planów
oraz wielu powodów do radości i satysfakcji.
Niech każdy dzień przynosi Panu zdrowie, szacunek,
życzliwych ludzi oraz dumę z owoców swojej pracy.

Nauczycielki i uczniowie Polskiej Sobotniej Szkoły przy Nadzbruczańskim
Stowarzyszeniu Kultury i Języka Polskiego oraz ich rodzice




Zadanie współfinansowane
ze środków Kancelarii Senatu


Projekt „Polska Platforma Medialna – Ukraina 2025–2027. Dofinansowanie Redakcji Monitor Wołyński”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja

Проект співфінансує Канцелярія Сенату РП.

Проект під назвою
«Польська медійна платформа – Україна 2025–2027. Фінансування редакції «Волинський монітор»
реалізує фундація «Свобода і демократія».

Публікації відображають лише погляди автора/ів і не представляють
офіційну позицію Канцелярії Сенату.


Projekt „Polska Platforma Medialna – Ukraina 2025–2027”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Senatu

Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2026 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw.

Wydawca: ГО «Волинський монітор»
Шеф-редактор: Валентин ВАКОЛЮК
Головний редактор: Анатолій ОЛІК
Коректор: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК
Переклада: Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК
Співпраця: Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
Вєслав ПІСАРСЬКИЙ, Ядвіга ДЕМЧУК

Газета «Волинський монітор»
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
monitorwoylinski.com
tel.: +38 067 709 29 49
mail: monitorwoylinski@gmail.com
facebook.com/MonitorWoynski
x.com/MonitorWoynski

Ідентифікатор медіа: R30-01239,
рішення № 803 від 31.08.2023 р.
Тираж: 1400. Замовлення: 1484
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Соборності 11а.
Друк офсетний
Формат А3

Monitor
Wołyński

monitorwoylinski.com